

W chwili, kiedy zbliża się ostateczna rozprawa między narodem rosyjskim a jego absolutnym rządem, biurokracja nie przestaje swoim dawnym sposobem intrygować i баламудzić „zdenierowanego” cara, popychając go w rozmaitych najbardziej ze sobą sprzecznych kierunkach. Między Wittem a Trepowem wre głucha walka. Pewna już niemal nominacja Wittego prezydentem gabinetu ministrów jest znowu odroczone i bardzo wątpliwa, ponieważ Trepow, który przewodzi teraz stronnictwu reakcyjnemu zdołał przekonać cara, że sytuacja obecna nie dopuszcza ustępstw, ale przeciwnie wymaga bezwzględnej represji. Wskutek tego stało się, że ustawę o zgromadzeniach znowu obostrzono, mimo, że przed kilku dniami Witte w swej oficjalnej mowie postawił swobodę zgromadzeń i prasy niemal na czele swego programu politycznego.

Drugim ważnym powodem dla którego nominacja Wittego szefem państwa staje się znowu wątpliwą jest to, że poczynione w drodze prywatnej różnym wybitnym konstytucjonalistom propozycje objęcia tek ministerjalnych dały wynik ujemny. Żaden reformista nie chce wstąpić do gabinetu Wittego, zanim nie zostanie ogłoszona nowa liberalna ustawa zasadnicza.

O grozie obecnej sytuacji w Rosyi daje wyobrażenie fakt, że sam minister skarbu zaproponował bankierom zagranicznym, którzy przybyli do Petersburga w celu rozpoczęcia rokowań o nową ogromną pożyczkę rosyjską zagraniczną, aby rokowania te odroczyć, aż do chwili, kiedy się sytuacja wyjaśni. W ten sposób minister chce sobie oszczędzić odpowiedzialności za tę nową ogromną operację finansową a także uniknąć niechybnego niepowodzenia, któreby ją spotkać musiało, wobec bardzo ujemnego usposobienia dla walorów rosyjskich na giełdach europejskich.

Z pośród mnóstwa wiadomości o ruchu rewolucyjnym, któremi przepelniona jest prasa europejska, charakterystycznym jest jednoznacznie stwierdzany fakt, że rząd nie ma odwagi wykonywać swych własnych bardzo ostrych zarządzeń.

Trepow, mimo solennej obietnicy, że każe wojsku strzelać bez poprzednich ostrzeżeń do wszelkich grup, tworzących się na ulicach, nie miał odwagi wykonać tej obietnicy, chociaż robotnicy i ludność Petersburga dostarczyły mu dość sposobności po temu. Wbrew oczekiwaniom wojsko stoi wprawdzie rozlokowane po dziedzińcach kamienic z bronią w kozły złożoną, ale ani w jednym wypadku nie wyprowadzono go na ulice, które z rzadka tylko objeżdżają słabe patrole kawalerzyckie. Policję, jak gdyby ściągnięto. W akademii sztuk pięknych, gdzie w piątek całą noc obradowały organizacje rewolucyjne i zgromadzenia robotnicze, stał w dziedzińcu silny oddział wojska, którego nie użyto do rozpędzenia zgromadzonych.

Podobnie jak w Petersburgu postępuje rząd w innych miastach. W Kijowie np. grzeszczość policji i wojska wobec robotników i studentów jest wprost nadzwyczajna. Bywały wypadki, że policyjanci sami wskazywali spieszącym na zgromadzenia rewolucyjne miejsca tych zgromadzeń. Równocześnie z tem obsadzono wszystkie ważniejsze punkty w mieście — artylerją, co wyglądało bardzo poważnie, ale jak dotychczas nieszkodliwie.

Wszystko to świadczy o tem, że rządowi coraz bardziej wymyka się ster z ręki, że obawia się on przez użycie środków radykalnych rozniecić jeszcze większy pożar, w którego opanowanie zdaje się nie wierzyć, ponieważ usposobienie wojska staje się z każdą godziną mniej pewnem. W Petersburgu odbyło się bardzo liczne zgromadzenie rezerwowych oficerów, którzy wobec zamierzonej powszechnej mobilizacji postanowili jednogłośnie przejść na stronę rewolucjonistów. Także oficerowie i podoficerowie liniowi biorą coraz żywszy i liczniejszy udział w akcji rewolucyjnej. Niesubordynacye i częściowe buntowniejsze oddziały wojska są na porządku dziennym.

W rozmowie z członkiem redakcji „N. F. Presse” dr. Martin, autor rozgłoszonej książki p. t. „Przyszłość Rosyi i Japonii” wyraził się bardzo pesymistycznie o najbliższej przyszłości Rosyi. Zdaniem jego, obecne wypadki, jeżeli nawet nie doprowadzą do wybuchu ostatecznej rewolucyi, to w każdym razie zmieniają one do tego stopnia stosunki ekonomiczne Rosyi, że ogólne jej a nieuchronne bankructwo finansowe nastąpi prędzej, niż można się było spodziewać jeszcze przed miesiącem.

Przyczyną tak gwałtownego wzmożenia się powszechnego ruchu rewolucyjnego jest między innymi także ta odrobina wolności, którą uzyskała prasa, a korzystając z niej, wszędzie, gdzie mogła, krytykowała rząd. Za przykład takiej rewolucyjnej krytyki może posłużyć następujący ustęp z artykułu generała Cierpickiego, zamieszczonego w tych dniach w „Rusi”: „Nasz sztab generalny przejęty duchem najobrzydliwszego biurokratyzmu, skompromitował się na placu boju, jak żaden dotąd sztab generalny na świecie. Chociaż od lat 10 gospodarzyliśmy w Mandzuryi, znaliśmy ją o wiele mniej, niż Japończycy. Wszystkie zarządzenia sztabu generalnego nie miały sensu, ponieważ jest on ciałem martwym, z którym nigdy żadnej wojny nie wygramy. Oficerowie są zupełnie ciemni. Panuje wśród nich naj-

wyższa koteryjność, która wytwarza ogromne podłości i obrzydliwości. Podobnego niedołęstwa i bezceństwa nigdzie nie widziałem”.

Takie i tym podobne krytyki musiały wyrzucić olbrzymie wrażenie na ludność, która też dzisiaj niczego tak gorąco nie pragnie, jak obalenia istniejącego rządu.

Na zakończenie zanotujemy za „Wiener Tagblattem” ciekawą, chociaż nieprawdopodobną pogłoskę, że kolejną finlandzką sprowadzono do Petersburga gilotyny (!) i przechowano je w jednej z podmiejskich miejscowości.

Róg obfitości.

Wiedeń, 29 października.

(A) Franciszek Koszut w organie urzędowym stronnictwa niezawisłości „Budapest” rozpatruje obietnice barona Fejervarego, zwane programem rządowym.

Rząd — powtarzamy w streszczeniu wywodu Franciszka Koszuta — obiecuje tylko dlatego tak wiele rzeczy pięknych i dobrych, aby nakłonić naród do wyrzeczenia się prawa najświętszego — prawa zaprowadzenia także i języka węgierskiego w armii, utrzymywanej kosztem narodu. Co się tyczy nakazania nowych wyborów, to — jak się zdaje — rząd nie miał czasu choćby słowkiem jednym zaznaczyć, czy korona uszanuje wolę narodu, jeżeli ten ostatni po raz drugi powie, czego chce.

Reforma wyborcza, projektowana przez rząd, nie jest wystarczającą. Koszut chce oprzeć ową reformę na podstawach daleko szerszych.

Wreszcie Koszut podkreśla, że jest rzeczą smutną, iż ci, którzy stoją u władzy, zawsze wyłącznie wtedy obiecują stworzyć dużo rzeczy dobrych i wielkich, gdy chodzi o zeszkamotowanie narodowi jego woli właściwej. Takim obietnicom nie należy wierzyć, lepiej polegać na cnotach narodu.

Tyle przywódca koalicji o programie rządowym.

Ten program barona Fejervarego, odczytany deputaty wyborców drugiej dzielnicy Budapesztu, zawiera bardzo wiele obietnic. A więc głosowanie powszechne i bezpośrednie, koncesye wojskowe w ramach programu, ułożonego na jesieni 1903 r. przez komitet dziewięciu posłów stronnictwa liberalnego, nadto język pułkowy węgierski w pułkach, rekrutowanych na Węgrzech, wprowadzany stopniowo, zatrzymanie unii celnej z Austrią po rok 1917, podniesienie rolnictwa kosztem nakładów ze strony państwa, uwolnienie rolników średniej i małej większości ziemskiej od długów, podniesienie kosztem państwa przemysłu, budowa kolei żelaznych i kanałów, rozwinięcie polityki socjalnej, podniesienie rękodzieł, upaństwowienie służby zdrowia, rewizya sądownictwa, reforma podatkowa w duchu demokratycznym czyli uwolnienie mas szerokich od placenia podatków i przeniesienie tych ciężarów na barki klas bogatych, bezpłatne szkolnictwo ludowe z funduszy państwowych, podniesienie pensyi duchowieństwa i urzędników państwowych, upaństwowienie czyli zniesienie komitatów, słowem długi szereg reform. Każda z osobna i wszystkie razem zasługują na uznanie i na poparcie.

Ale! Tak, istnieje jedno wielkie „ale”. Baron Fejervary, prezes ministrów węgierskich, obiecuje wszystkie te reformy obywatelom węgierskim pod warunkiem, że się wyrzekną komendy węgierskiej w pułkach, rekrutowanych na Węgrzech. Dziwny pogląd polityczny! Czy Węgry są państwem konstytucyjnym? Są! Czy w państwie konstytucyjnym i parlamentarnym prawo zapoczątkowania reform przysługuje tylko rządowi? Nie! Każdy obywatel ma prawo w drodze legalnej z pomocą prasy, na zgromadzeniach publicznych i przez oddanie głosu na kandydata swego stronnictwa wpływać na zapoczątkowanie i uskutecznienie reform państwowych.

Owym reformom, które obiecuje Fejervary (z wyjątkiem upaństwowienia komitatów, ponieważ ich samorząd tworzy teraz rękojmiej konstytucyi), przykłaśnie każdy Węgier. Ale każdy Węgier — i bez pomocy Fejervarego — może pomóc do urzeczywistnienia tych reform, byle tylko istniały odpowiednie fundusze. Dlaczegoż mianoby się wyrzec zarodku wojska narodowego w zamian za obietnice rządu, które nie są dobrodziejstwami, bo naród sam je sobie dać może i sam za nie będzie płacił, a nie baron Fejervary lub ktokolwiek inny.

Dlaczegoż zresztą — mówię to nie ze stanowiska interesów polskich, lecz ze stanowiska, jakie zajmie każdy szczerzy patriota węgierski — winnoby się wyrzec wojska narodowego w zamian za owe reformy, skoro dopiero stworzenie wojska narodowego tworzy prawdziwą rękojmiej, że państwo węgierskie wraz z wszystkimi reformami będzie istniało i potrafi zniweczyć wszelkie zamachy na swą niezawisłość?

Program Fejervarego, dzisiaj w wielu punktach niewykonalny z powodu braku pokrycia finansowego, pozostanie na lat kilkadziesiąt wytyczną dla przyszłych rządów. Nie odwróci przecież uwagi madziarów od najważniejszej potrzeby: od potrzeby zabezpieczenia ugody z 1867 r. ramieniem uzbrojonym. Madziarzy są politykami zbyt realnymi, aby nie zdawali sobie sprawy, że

ich odrębność państwowa wisi właściwie w powietrzu. Reformy Fejervarego tej odrębności nie zabezpieczą. I dlatego naród wykonanie owych reformi powierzy tym politykom, którzy chcą czegoś więcej: zabezpieczenia odrębności państwowej Węgier odrębnym wojskiem.

W sprawie parcelacyi

W sobotnim numerze „Słowa Polskiego” ukazał się artykuł, omawiający sprawozdanie Wydziału krajowego o parcelacyi i środkach jej uregulowania, jakoteż załączony do sprawozdania tego referat mój w tej sprawie.

Autor artykułu tego uznaje za słuszne konkluzye mojego referatu: że parcelacya opanowana dziś w kraju naszym całkowicie przez spekulację jest szkodliwą, niszczy bowiem szczerze do szczytu przedsiębiorstwa folwarczne, a na ich miejsce nie tworzy nic żywotnego, lecz przeciwnie, proszkując parcelowaną ziemię na zbyt drobne kawałki, obniża naszą kulturę rolniczą i prowadzi do zwyrodnienia naszych stosunków społecznych, jakoteż że zapobiedz temu nie sposób samą tylko ustawą, lecz trzeba przedewszystkiem uczynić spekulanta zbędnym, umożliwiając włościanom bezpośrednio bez pomocy spekulanta nabywanie ziemi od obywateli ziemskich, a to przy pomocy kredytu, któryby kraj udzielał spółkom włościańskim, stojącym pod opieką krajowego patronatu, i kierując działalnością tych spółek tak, aby pozostawały odpowiednie renty folwarczne, oraz tworzone były żywotne, mające warunki samoistnego bytu gospodarczego, skomasowane osady, aby więc zamiast całkowitej i adjakcyjnej dziś parcelacyi, była parcelacya częściowa i osadnicza.

Lecz Wydział krajowy, zdaniem autora sobotniego artykułu, odstąpił w sprawozdaniu swem od wyrażonych przeżemnie postulatów, a mianowicie uznał podobno za potrzebne popierać przedewszystkiem parcelację sąsiedzką i adjakcyjną, a nie osadniczą. Na poparcie tego twierdzenia przytacza autor szereg wyjętych ze sprawozdania Wydziału krajowego ustępów, które jakoby mają stanowić instrukcję dla przyszłej działalności patronatu. I z tego powodu wypowiada się on przeciwko wnioskowi Wydziału krajowego, widząc w nich niebezpieczeństwo dla sprawy narodowej.

Obawa ta polega jednak wyłącznie na nieporozumieniu.

Inkryminowane ustępy ze sprawozdania Wydziału krajowego nie stanowią bynajmniej instrukcji dla patronatu, lecz zawarte są jedynie w przedstawieniu motywów, które Wydział krajowy dla wyjaśnienia swych konkluzji przytacza. Że w motywacyi tej stara się on przedewszystkiem przedstawić, jakby wyglądała działalność patronatu przy parcelacyi sąsiedzkiej, to wynika stąd, że w tym właśnie wypadku pokierowanie parcelacyi tak, aby zamiast dokupywania drobnych kawałków włościanie zakładali nowe, skomasowane osady na byłych gruntach folwarcznych, jest o wiele więcej skomplikowane, i szczegółowego wyjaśnienia wymagało; o ile zaś chodzi o parcelację kolonizacyjną, sprawa jest jasną.

Natomiast w wycieceniu punktów, na których miałyby się opierać działalność patronatu, a więc rzeczywiście w instrukcyi dla patronatu tego, sprawozdanie Wydziału krajowego mówi wyraźnie: „Jako czynnik kierujący działalnością spółek, winno biuro patronatu ułatwiać i popierać tworzenie... osad skomasowanych” (str. 13). To chyba powinno wystarczyć.

Wydział krajowy nie mógł przecie oświadczyć, że wyklucza parcelację sąsiedzką, a uznaje tylko kolonizacyjną. Zamierzona bowiem akcyja nie ma się rozciągać jedynie na Galicyę wschodnią, lecz na kraj cały. A czyż można zaprzeczyć racyi bytu parcelacyi sąsiedzkiej w powiatach zachodnich?

Stawiając wszakże zasadę, że parcelacya powinna z reguły tworzyć osady skomasowane, dąży tem samem sprawozdanie Wydziału krajowego do wyrównania warunków dla parcelacyi osadniczej z sąsiedzką (adjakcyjną).

Przy parcelacyi adjakcyjnej, jaka dziś wyłącznie niemal panuje, miejscowa ludność ma olbrzymią nad kolonistą przewagę. Gdy jednak i miejscowy parcelant na równi z kolonistą będzie musiał nasamprzód pozbyć się swej dotychczasowej posiadłości, aby kupić nową skomasowaną osadę — co jest koniecznym warunkiem racjonalnej ekonomicznej parcelacyi — wyrównają się szanse dla parcelacyi kolonizacyjnej z sąsiedzką.

A przecież nasz interes nie wymaga niczego więcej, jeno zupełnej sprawiedliwości.

Ale dziś parcelowana ziemia, ziemia polskich właścicieli ziemskich dostaje się wyłącznie niemal w ręce niepolskie. Wskutek opanowania parcelacyi przez spekulację, włościanin polski faktycznie nie ma możności nabycia ziemi od polskiego właściciela ziemi, parcelującego swój majątek we wschodnich powiatach. To jest wyraźna krzywda polskiej ludności. Położyć kres temu można jedynie, wyrwawszy kierownictwo ruchu parcelacyjnego z rąk spekulantów, bo tylko wtedy będzie mogła parcelacya kolonizacyjna w odpowiedniej się mierze rozwinąć.

magazyn galanteryjno-zabawko-wosportowy poleca nowości w galanterii, zabawkach, przyborach do podróży i perfumeryi po bajecznie niskich cenach. 9864

Antoniewicz i Sarkisiewicz Hetmańska 6

(obok hotelu Victorya)

Molla Proszki Seidlickie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu, obstrukcyę, trwale działają. — Cena za pudełko 2 kor.

Główna wysyłka: Aptekarz A. Molla, o. k. nadw. dost. Wiedeń, Tuchlauben 9. — Składy we Lwowie: JAKÓB BELLER, — A. Ehrbar, — PIEPES-PORATYŃSKI — plac Bernardyński — J. Wewiórski, — Szymon Hay, — En gros: Stan. Markiewicz, Musiałowie z Janik G. T. Wincklera Syn, A. Szkowron.

Wódka francuska i sól Molla

ból nka przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębienia. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka kor. 1.90.

Lecz mówią niektórzy: kredyt udzielony włościanom na parcelację, przyspieszy jeszcze parcelację, a to nie jest pożądanem ze względów narodowych, ani też nie jest społecznie pożądanem zbyt szybkie znikanie folwarków.

Nic wszakże błędniejszego nad to twierdzenie. Dziś spekulanci dostarczają kredytu parcelacyjnemu każdemu, kto tylko w stanie jest dać choćby 10 proc. zadatku, a nawet mniej złożyć. Instytucja zaś krajowa udzielałaby kredytu tylko tym, co będą mieli przynajmniej 25 proc. ceny kupna własnej gotówki, bo może ona tylko zdrowego udzielać kredytu. Więc nikt taki, kto by nie dostał dziś od spekulanta kredytu, nie otrzyma go od instytucji krajowej. A przecież tylko wtedy, gdyby instytucja krajowa dawała kredyt tym, co dziś kredytu nie mogą dostać, przyczyniałaby się ona do wzmocnienia parcelacji, bo tylko wtedy rzuciłaby ona nowe sumy pieniędzy na rynek ziemi. Lecz tego nie czyni ona. Nie zwiększa ona istniejącego kredytu parcelacyjnego w kraju, lecz tylko zamienia kredyt zły, lichwiarski, przez dobry i udziela go będzie w mniejszych rozmiarach, niż go dziś dają spekulanci.

Lecz może powiedziałby kto. Ci co mogą złożyć powyżej 25 proc. zadatku, otrzymają kredyt z instytucji krajowej, a spekulanci będą nadal sprzedawać ziemię tym, co są w stanie dać zaledwie 10 proc. zadatku. I to błędne. Bo na to, żeby sprzedawać ziemię, musi ją nasamprzód spekulant kupić. A gdy włościanie będą w stanie dzięki krajowemu kredytowi nabywać ją bezpośrednio od obywateli, nie dopuszczają do kupna ziemi spekulanta. Spekulant bowiem płaci zawsze za ziemię mniej niż włościanin. Inaczej nie miałby on zarobku.

Może ktoś uważać, że w projektowanej przez Wydział krajowy organizacji kredytu spółek parcelacyjnych są braki, że należałoby coś jaśniej, ściślej wyrazić w instrukcji dla patronatu, coś zmienić w statucie spółek, na innej podstawie oprzeć kredyt, inną jego sumę oznaczyć, albo i nie oznaczać jej wcale, żeby uniknąć szkodliwego psychologicznego efektu, jaki uchwalenie przez Sejm znacznej sumy kredytu parcelacyjnego mogłoby może wyrzucić.

Ale przecież Wydział krajowy nie przedłożył nic jeszcze do uchwalania Sejmowi, jeno w sprawozdaniu swem podał zasady, na których winna się oprzeć akcja uregulowania parcelacji. Czasu do poprawienia ulepszenia zamierzonej tej akcji jest dosyć.

Niechby się rozwinęła rzeczowa w tym względzie dyskusja w Sejmie i w prasie.

Ale należy pamiętać, że samą tylko drogą ustawy parcelacji się nie ureguje.

Bo ustawa, która skrepuje spekulanta, a nie da jednocześnie możliwości włościanom obywać się bez spekulanta, nie uzdrowi parcelacji, lecz nałoży tylko tem większy ciężar na włościan, którzy będą musieli zapłacić spekulantowi za zwiększone jego ryzyko i zwiększone jego koszty.

I jedna na koniec uwaga.

Odrzucając myśl krajowego kredytu parcelacyjnego dla włościan, utrwała się nadal spekulację parcelacyjną. Bo prywatne instytucje jej nie zwalczą.

Ale parcelacja spekulacyjna jest tajną. Kontrola opinii narodowej jest nad nią niemożliwa.

Kto chce, żeby parcelacja stała się społecznie racjonalną i narodowo zdrową — musi żądać jej jawności; musi domagać się, by z tajemnic cichych ze spekulantem układów na światło jawnej działalności krajowych instytucji została wyprowadzona.

ST. GRABSKI.

Przedłożenie komisji sejmowej o parcelacji.

Dziś o godz. 6 wieczór odbędzie się w sali sejmowej posiedzenie polskiego Koła sejmowego, na którym przyjdzie pod obrady sprawa parcelacyjna. Substraktu do obrad dostarczy sprawozdanie komisji agrarnej, opracowane przez p. Skalkowskiego, które dziś w Izbie zostało posłom rozdane.

Komisja reform agrarnych uznaje szkodliwe skutki spekulacyjnej parcelacji, przedstawione w sprawozdaniu Wydziału krajowego, nie uważa jednak proponowanego przez Wydział krajowy organizowania parcelacyjnych spółek włościańskich pod patronatem Wydziału krajowego za środek skuteczny regulowania ruchu parcelacyjnego w sposób korzystny dla pierwszorzędnych interesów społecznych. Otwarcie centralnego biura w Wydziale krajowym dla organizacji takich spółek i wyznaczenie dla nich 30 milionowego funduszu w Banku kraj. wywołałoby — zdaniem komisji — niewątpliwie potężny ruch w kierunku zakładania spółek parcelacyjnych. Powstawałyby one nader licznie, za przykładem kas raiffeisenowskich, a każda spółka dążyłaby jak najusilniej do nabywania średnich posiadłości ziemskich, gdyż latyfundia jako na silnej finansowej podstawie oparte, nie są przedmiotem parcelacji.

Istniejące zaś obecnie przedsiębiorstwa spekulacji parcelacyjnej funkcjonowałyby dalej, gdyż nowo powstałe

spółki nie mogłyby zwalczać owych przedsiębiorstw inaczej, jak w drodze zwykłej konkurencji.

Spółki włościańskie załatwiałyby przeto — zdaniem komisji — dla swoich członków interesy parcelacyjne lepiej i taniej, aniżeli to czynią spekulanci; lecz działalność spekulantów odbywałaby się bez przerwy dalej, chociaż zapewne z mniejszym dla nich zyskiem, — a to nadzwyczajne pomnożenie ilości biur, zajmujących się parcelacją obszarów dworskich przyspieszyłoby niepomiernie podział folwarków na drobne parcele i zanik średniej własności ziemskiej.

Niemalą podniętą takiego sztucznie zasilanego, zatem niezdrowego ruchu parcelacyjnego, byłoby uchwalenie 30 milionowego funduszu pożyczkowego dla spółek parcelacyjnych, przyczem komisja agrarna zaznacza, że uzyskanie takiego funduszu pożyczkowego przez emisję obligacji komunalnych jest niedopuszczalne, gdyż nie zgadza się z zasadniczym pojęciem tych obligacji, wydawanych na podstawie pożyczek, opartych na sile podatkowej gmin lub powiatów.

Komisja podnosi w swem sprawozdaniu dalej, że łatwo przewidzieć, iż pod wpływem wiadomości o postawionej przez Sejm organizacji włościańskich spółek parcelacyjnych i uchwalonych na ten cel milionowych funduszy ruchu parcelacyjnego ogarnąłby nawet te powiaty, gdzie dotychczas jeszcze nie istnieje.

Wobec takiej zachęty powstawałyby liczniejsze spółki parcelacyjne, a biuro patronatu nie mogłoby tym ruchem kierować, lecz musiałoby poprzestać na udzielaniu spółkom wszechstronnej pomocy. Nie można bowiem zapominać, że każda spółka, utworzona na podstawie ustawy z 9 kwietnia 1873, jest organizmem samodzielnym i może każdej chwili usunąć się z pod wpływu patronatu.

Owe spółki parcelacyjne włościańskie, rozwinęłyby przeto — zdaniem komisji swoją działalność samoistnie, w kierunku jak najenergiczniejszego wykupywania ziemi folwarcznej, co spowodowałoby zmiany stosunków ekonomicznych i społecznych w kierunku wręcz niepożądanym, zwłaszcza, że uzasadnioną jest obawa, iż nabywcy parcel z dworskiego obszaru wydzielonych, którzy nie posiadają na kupno dostatecznych funduszy, obciążiliby swoje posiadłości długami uciążliwymi, czego przykładem są liczne wypadki na dotychczas przeprowadzanych parcelacjach.

Zdaniem komisji przeto należy akcję zbiorową na polu parcelacji pozostawić instytucjom parcelacyjnym, dla których są już wydane w r. 1895 zasadnicze postanowienia o stosunku ich z Bankiem krajowym, przyjęte do wiadomości Sejmu uchwałą z dnia 28 stycznia 1896. Lecz ingerencja Banku krajowego względem takich instytucji, korzystających z kredytu bankowego, powinna być szczególnie ścisłą i dokładną, aby uchronić kraj przed następstwami parcelacji szkodliwej. Jest zatem potrzebną zmiana zasadniczych postanowień z r. 1895 w tym kierunku, aby instytucje parcelacyjne, korzystające z kredytu Banku krajowego, — obowiązane były przedkładać Bankowi plan parcelacyjny.

Komisja agrarna w tej sprawie wniosku Sejmowi nie przedkłada, gdyż kwestya stosunku parcelacyjnych instytucji do Banku krajowego została już załatwioną wnioskami sejmowej komisji bankowej, w sprawozdaniu jej omawiającem działalność Banku krajowego.

Komisja agrarna ogranicza się tedy do przedłożenia rezolucji względem ustawy parcelacyjnej, a mianowicie o obowiązkowym przedkładaniu planu parcelacyjnego w razie wydzielenia z posiadłości, obejmujących przynajmniej 60 hektarów.

Komisja uważa bowiem istnienie średniej własności, jako kwestję doniosłości pierwszorzędnej i uznaje konieczną potrzebę dolożenia wszelkich starań, aby ta własność, choćby w rozmiarach uszczuplonych, utrzymana została.

Zdaniem komisji należy jednak przeprowadzenie takiej parcelacji w księgach hipotecznych uczynić bezwarunkowo zawisłym od zatwierdzenia planu parcelacyjnego, a nie można na to się zgodzić, aby proponowane przez Wydział krajowy orzeczenie władzy musiało nastąpić w przeciągu 60 dni, tak, iż po upływie tego terminu plan parcelacyjny byłby już milcząco zatwierdzonym.

Takie unormowanie parcelacji, byłoby — zdaniem komisji — połowicznym, gdyż w razie napływu licznych podań, władza do badania planów powołana, nie mogłaby podołać zadaniu w przeciągu zakreślonego jej terminu, skutkiem czego nastąpiłoby milczące zatwierdzenie, przez co pożądanego w interesie publicznym uregulowanie parcelacji zostałoby zredukowane do pustej formalności.

Co do rozmiarów posiadłości ziemskiej, do której obowiązek przedkładania planu parcelacyjnego miałby się odnosić, komisja agrarna zgodnie z Wydziałem krajowym przestrzeń 60 hektarów, czyli około 100 morgów uważa jako taką, którą temu ograniczeniu poddać należy.

Miedzy powodami, uzasadniającymi odwołanie zatwierdzenia planu parcelacyjnego, należy — zdaniem komisji — posta-

wić na pierwszym miejscu zamiar parcelacji doszczętnej, zatem rozsprzedanie całego folwarku, bez względu na istniejące budynki gospodarcze lub rolniczo przemysłowe, — taka bowiem parcelacja, niwecząca folwark całkowicie, jest dewastacyjna, i trzeba dążyć do uniemożliwienia podobnych operacji jako szkodliwych dla produkcyjnej siły kraju. Również — zdaniem komisji — ważnym jest, aby przez nadzór władzy administracyjnej nie dopuścić do takich parcelacji, które byłyby wadliwe pod względem komasacyjnym, oraz dążyć do tego, aby nie powstawało zbyt wiele karłowatych gospodarstw, niezdolnych do samodzielnego istnienia.

Zgodnie z Wydziałem krajowym komisja w zasadniczych postanowieniach o powodach odmówienia aprobaty planu parcelacyjnego, wymienia także brak zapewnionych dojazdów do powstać mających gospodarstw i niebezpieczeństwo dewastacji lasów. W razie bowiem rozparcelowania obszarów leśnych, mnożą się niedozwolone korczunki i nie może już być mowy o racjonalnym gospodarstwie leśnem, co wywołuje wielce niekorzystne zmiany dla ogółu ludności, wreszcie uważa komisja za wskazane wspomnieć także o potrzebie zmian w ustawie o policyi budowlanej, przedstawionej w rozprawie posła dra Władysława Leopolda Jaworskiego z r. 1904, powołanej w sprawozdaniu Wydziału krajowego.

Na podstawie powyższych wywodów komisja agrarna wnosi:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby odnośnie do rezolucji sejmowej z dnia 26 października 1903 przedłożył projekt ustawy parcelacyjnej, któraby, mając na oku potrzebę utrzymania średniej własności ziemskiej, zaprowadziła obowiązkowe przedkładanie planu parcelacyjnego w myśl zasad następujących:

1. Plan parcelacyjny będzie wymagany przy wydzieleniach z posiadłości ziemskiej, obejmującej przynajmniej 60 hektarów, wydzielenie hipoteczne z takich posiadłości nastąpić może tylko na podstawie planu parcelacyjnego, zatwierdzonego przez namiestnictwo w porozumieniu z Wydz. krajowym.

2. Zatwierdzenia planu parcelacyjnego należy od-

a) jeżeli jest zamierzona doszczętna parcelacja, bez pozostawienia odpowiedniego obszaru gruntu przy istniejących budynkach gospodarczych, względnie rolniczo-przemysłowych;

b) jeżeli widocznem jest, że parcelacja zagraża zniszczeniu gospodarstwa leśnego;

c) jeżeli dla powstać mających gospodarstw nie zabezpieczono odpowiednich dojazdów;

d) jeżeli przy podziale projektowanym dla powiększenia gospodarstw istniejących, stosunki komasacyjne zostałyby pogorszone.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby celem uregulowania stosunków powstałych wskutek parcelacji wziął pod rozagę kwestję zmiany odnośnych ustaw.

Kronika sejmowa.

Komisja budżetowa uchwaliła w sobotę wszystkie przedstawione przez referenta p. Abrahamowicza i subkomitet poprawki do projektu ustawy o zaprowadzeniu krajowych opłat szynkarskich i podwyższeniu krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa, a następnie uchwaliła w drugim czytaniu cały projekt ustawy.

Następnie na podstawie referatu p. Stanisława Jędrzejowicza uchwaliła komisja Rubr. VIII. wydatków Wydziału krajowego „na drogi“, oraz przyjęła przedłożenie Wydziału krajowego o podwyższenie etatu inżynierów oddziału techniczno-drogowego. Na podstawie referatu p. Leo uchwaliła komisja zgodnie z przedłożeniem Wydziału krajowego powiększenie etatu kraj. biura kolejowego.

W komisji administracyjnej referował w sobotę w dalszym ciągu p. Maiss projekt zmiany ustaw budownictwa w kierunku krycia dachów materiałem ogniotrwałym.

Komisja zastrzymała w jednym kierunku przedłożenie Wydziału krajowego, mianowicie, że tak jak w miasteczkach, także w gminach wiejskich wszystkie budynki piętrowe muszą do 10 lat od dnia wejścia w życie ustawy, być pokryte materiałem ogniotrwałym. Dalszą dyskusję szczegółową odroczone do następnego posiedzenia komisji.

W Komisji do reform agrarnych, obradowano w sobotę do wpół do 11 w nocy nad przedłożeniem Wydziału krajowego o parcelacji i środkach, celem pokierowania parcelacją zgodnie z wymogami interesów publicznych. P. Zardęcki zaproponował na referenta p. Hupkę, a gdy ten referatu przyjąć nie chciał, gdyż nie zupełnie podziela stanowisko zajęte w tej sprawie przez subkomitet, wybrano referentem p. Skalkowskiego.

Po dłuższej dyskusji, trwającej kilka godzin, komisja uchwaliła polecić Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji przedłożył Sejmowi projekt ustawy parcelacyjnej na podstawie obowiązku przedkładania planu

Z powodu wielkiego zapasu!



MAKS MENKES

optyk i mechanik

Lwów

Jagiellońska 3

(koło Kasy Oszcz.)

poleca swój nowo założony
Skład przyborów optycznych
i mechanicznych
w najlepszej jakości po najprzystęp-
niejszych cenach.

poleca firma
M. Schwarzwald
dawniej Herman Neuweid
Lwów Rynek 1. 23

Szyfony i płótna we wszystkich szerok., stołową bielzną ręczniki z pierwszorzęd. fabryk, jakoto: barchany kolorow. i białe, flanelki bluzkowe, kołdry, kocyki, kapy na łóżka, firanki i story haftowane do okien, chustki zimowe, halki gotowe. Szyfony od 19 ct. za metr. Płótna prawdziwe od 38 ct. za metr. Kołdry na wełnie od 5 zł. za sztukę. 10398



WARSTAT REPARACYJNY.

Urządzenie dzwonków elektrycznych, telefonów i gromochronów. Listowne zlecenia załatwia się bez zwłocznie. 8437

parcelacyjnego. Uchwalono również wytyczne zasady projektowanej ustawy.

Komisyja kolejowa załatwiła w sobotę na podstawie referatu p. Kolischera przedłożenie Wydziału krajowego w sprawie poparcia budowy kolei lokalnej Złoczów-Sassów-Usznia.

Komisyja uchwaliła przedłożenie Wydziału krajowego, jednakowoż przy upoważnieniu Wydziału krajowego do objęcia imieniem kraju akcyj pierwszeństwa tej kolei, uchwaliła podwyższyć sumę wypłacić się mającą przez kraj za te akcje z 250.000 kor. do 300.000 kor.

Na podstawie referatu p. Głabińskiego komisyja następnie uchwaliła w załatwieniu petycji reprezentacji powiatowej w Kamionce strumiłowej, wezwać wydział krajowy do przeprowadzenia z rządem rokowań o rychłe rozpoczęcie budowy kolei Lwowsko-Stojanowskiej kosztem skarbu państwa, ewentualnie poparcia tej kolei, jako lokalnej.

Następnie rozdzielono referaty:

Sprawozdanie z czynności departamentu Wydziału kraj. w sprawach kolejowych objął p. Leo, zaś wniosek p. Schätzla o rozpoczęciu budowy kolei Lwowsko-Podhajskiej w ciągu roku 1905 objął sam wnioskodawca.

Komisyja drogowa załatwiła ostatecznie na posiedzeniu z d. 28 bm. reformę ustawy drogowej w sposób następujący:

W załatwieniu sprawozdania Wydziału krajowego z czynności departamentu IV. w zakresie dróg uchwaliła Komisyja następujące rezolucje:

1) Sprawozdanie departamentu IV. Wydziału krajowego w zakresie dróg przyjmuje Sejm do wiadomości.

2) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na podstawie uchwał sejmowych dalej toczył rokowania i domagał się od c. k. Rządu uznania za państwowe dróg ważnych pod względem ekonomicznym i woj-skowym.

3) Poleca Wydziałowi krajowemu, aby wszedł w rokowania z c. k. rządem względem wydania ustawy krajowej o drogach konkurencyjnych na wzór obowiązujących w Tyrolu i Przedarlalii ustaw.

4) Poleca się Wydz. kraj., aby układając program finansowy kraju z powodu spodziewanego nowego źródła dochodu wziął pod rozwagę także konieczną potrzebę ukrajowienia pewnej, nowej sieci dróg w kraju.

5) Sejm poleca Wydz. kraj. przygotowanie zmiany ustawy drogowej w §§. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23 i 43 tak, aby znosząc osobiste prestacje w naturze dla dróg gminnych świadczone, obniżył sposób stosownego pokrycia tego, ubytku częścią dodatkiem do podatku, nie wyższym jak 5 proc., częścią stałą subwencją z funduszu krajowego na utrzymanie dróg gminnych II. klasy.

Pierwsze cztery rezolucje zaproponował pierwotny referent p. Urbański, który chciał, aby piąta rezolucja brzmiała:

Poleca się Wydz. kraj., aby przedłożył projekt zmiany ustawy drogowej w kierunku zniesienia prestacji osobistej wówczas, gdy za ubytek tej prestacji zapewniony zostanie ekwiwalent, odpowiadający jej wartości w formie, czy to pokrywania kosztów konserwacji nowej sieci dróg państwowych i krajowych lub też w formie stałych rocznych subwencji państwowych lub krajowych, przeznaczonych na utrzymanie dróg gminnych.

5) Ponieważ ta rezolucja p. Urbańskiego czyni całą reformę ustawy drogowej zupełnie iluzoryczną, gdyż czyni ją zależną od spełnienia takich warunków, które są zupełnie nieprawdopodobne, przeto zaproponował p. Jędrzejowicz Stanisław przyjętą przez komisję rezolucję i objął w następstwie tego referat, który p. Urbański złożył.

Wiece urzędników.

Zapowiadany od szeregu dni wiec urzędników państwowych w sprawie podwyższenia dodatków aktywalnych i assocyacji urzędników zgromadził wczoraj po południu w sali ratuszowej tylu uczestników, że trudno było precyzyjnie się przez salę. Ci, którzy nie mogli znaleźć miejsca w sali zajęli obie galerye. A nie brak było przedstawicieli żadnej dykasteryi. Od starszych radców sądowych do auskultantów, od radców dworu do praktykantów konceptowych, od radców rachunkowych do asystentów — reprezentowane były wszelkie działy urzędników państwowych.

Z dygnitarzy przybyli na wiec namiestnik hr. Potocki, prezydent sądu dr. Tchorznicki, wiceprez. dr. Dykowski, wiceprez. dyr. skarbu dr. Korytowski, radca dw. Piwocki, radca dw. Zaleski, st. r. Misiński i w. in. Z zaproszonych zaś posłów przybył tylko dr. Głabiński.

Prócz upatrzonych referentów prawie nikt nie chciał zabierać głosu i dopiero trzeba było zachęty ze strony namiestnika, aby dyskusja trochę się ożywiła. Natomiast owacyjnie witano przemówienia namiestnika hr. Potockiego i posła dr. Głabińskiego. Przebieg obrad był następujący:

Zagaił obrady radca dworu Piwocki przedstawiając dotychczasowe starania urzędników o polepszenie bytu. Przed rokiem zawiązał się komitet, który zajmował się zebraniem dat ze stosunków majątkowych urzędników i przygotowaniem projektów assocyacji urzędników.

Dziś komitet ten przychodzi przed wiec, aby zasięgnąć od szerszego grona dalszych informacji. Chociaż urzędnicy państwowi mają wiele postulatów do rządu — dziś żądają na razie podwyższenia dodatków aktywalnych — nie chcąc zbytnio obciążać budżetu. Do akcyj tej nie wciągano urzędników innych miast, bo jest to więcej sprawa lokalna, tyżająca się urzędników lwowskich.

Po tem zagajeniu wybrano przewodniczącym wiecu radcę dr. Piwockiego, który powołał na sekretarzy pp. Sterzyńskiego, dr. Gottfrieda i Kostrzewskiego, poczem zabrał głos p. Neuser, referent komitetu. Mowca podniósł, że już od 19 lat kolatają urzędnicy o podwyższenie dodatków aktywalnych — jednakowoż bezskutecznie. Jeżeli przed tylu laty dodatek ten był za mały, cóż mówić obecnie, gdzie środki żywności i ceny mieszkań tak znacznie podniosły się. Mowca nie chce się zastanawiać nad tem, czy tak gwałtowne podnoszenie czynszów jest objawem zdrowym, stwierdzić jednak musi fakt, że położenie urzędników we Lwowie jest nader smutne. Świadczy o tem 2,700.000 kor. obciążeń pensyj urzędników lwowskich, pół miliona zaliczek, nie licząc długów „wstydlivych“, które pewnie więcej wynoszą. Ustawa z r. 1873 zastosowała dodatki aktywne do mieszkań. Dziś jednak mieszkania te podskoczyły w górę i pod tym względem Lwów stoi na równi z Wiedniem, gdzie przecież dodatki te są wyższe. Wobec tego urzędnicy lwowscy postanowili drogą petycji starać się na razie o przyznanie we Lwowie dodatków aktywalnych w takiej wysokości, w jakiej ma Wiedeń.

W dyskusji nad tym referatem zabrał głos p. Potencki, podniósłszy, że sprawa poruszona przez p. Neusera jest nagłą i piękną i że urzędnicy powinni wyteżyć wszelkie siły, aby pomyślnie załatwioną została. Dziś panuje we Lwowie taka drożyzna, jakiej niema w żadnym mieście austriackim, a może nawet europejskim. W akcyj podwyższenia dodatków aktywalnych powinni urzędnicy iść solidarnie, gdyż w przeciwnym razie sprawa znów upadnie. Obecność na wiecu naczelników władz jest rękomią, że poprą usiłowania urzędników. Przemówienie swe zakończył p. Potencki szeregiem wniosków, które połączono z wnioskami referenta Neusera.

Posel dr. Głabiński w mowie przerywanej częstymi oklaskami zaznaczył, że poruszał tę sprawę w komisji budżetowej i mówił o niej z ministrem skarbu, który jest jej dość przyczynliwy. Przeprowadzenie jednak tej sprawy nie jest tak łatwe. Nie da się zaprzeczyć, że wydatki urzędników we Lwowie wzrosły niepomniernie, ale wzrosły także w innych miastach a dowodem tego liczne deputacje urzędników. Oprócz silnego poparcia tej sprawy przez naczelników władz krajowych — trzeba sprawę tę poruszyć w Wiedniu — usposobić przychylnie ministra skarbu, zjednać parlament. Tu chodzi o zmianę ustawy i gdyby poruszono w parlamencie sprawę dodatków aktywalnych urzędników Lwowa — sprawa upadłaby. Trzeba, żeby wniosek ten wyszedł od ministra skarbu, który mógłby przyłączyć do niego jedno z miast niemieckich i czeskich, w takim razie parlament uchwaliby podwyższenie dodatków aktywalnych. Przemówienie swe zakończył poseł dr. Głabiński zapewnieniem, że poruszy tę sprawę w „Kole polskiem“ i dołoży wszelkich starań, aby pomyślnie załatwioną została.

Na tem wyzerpano sprawę dodatków aktywalnych, a na porządek dzienny przyszła kwestya assocyacji urzędników.

Zabrał powtórnie głos p. Neuser, zaznaczając, że dodatki aktywne tylko dorywczo poprawiają rolę urzędników — chodzi więc o stałe polepszenie bytu urzędników. Powołany do życia komitet — będzie starał się wyteżyć siły w trzech kierunkach. 1) Ułatwić kredyt urzędnikom przez stosowną pożyczkę państwową, 2) założyć stowarzyszenie spożywcze i 3) przystąpić do budowy tanich mieszkań dla urzędników. Praca przygotowawcza do przeprowadzenia tego planu jest w toku i nie długo komitet zwoła wiec i przedstawi konkretne wnioski.

W sprawie tej zabrał głos p. Budzynowski i w pełnym sarkazmie przemówieniu podniósł, że pożyczka nie uzdrowi stosunków majątkowych urzędników zadłużonych po uszy a każda regulacja płac jest klęską urzędników. Rząd podwyższając płace — musi wydatek ten „pokryć“ a pokrycie to odbija się na podatkach. Jedynym środkiem na ulżenie biedy byłoby zniesienie podatków, staranie się, aby środki spożywcze przechodziły przez jak najmniej pośredników — a gdy wszystko potanieje — długi urzędników zmniejszą się. Co do stowarzyszenia spożywczego i budowy tanich mieszkań — to mowca przestrzegał, aby nie przystępować do tej akcyj bez gotówki, gdyż spotka ją los poprzedniczek.

Zabrał następnie głos namiestnik hr. Potocki i wygłosił następującą mowę, która wywołała huczne oklaski.

„Szanowni Panowie! Obecność p. szefów rozmaitych dykasteryj, najwyższych przewodników panów, może być dla was dostatecznym dowodem, że wszyscy bez wyjątku przełożeni wasi, zawsze będą gotowi w granicach możliwych poprzeć wasze słuszne starania o poprawę stosunków i polepszenie bytu i egzystencji stanu urzędników. Boję się jednak, czy nasza tu obecność nie krępuje panów w dyskusji. Gdy tu wchodziłem, sądziłem, że usłyszę więcej zdań, więcej myśli, któreby tak mnie jak innym waszym szefom dały możliwość zastano-

wienia się nad waszemi staraniami, przyścia wam z pomocą i poparcia waszych dążeń; jeśli zatem który z panów krępował się tem, że my tu jesteśmy obecni, to oświadczam, że właśnie przybyliśmy tu w tym celu, aby wysłuchać waszych żądań i usłyszeć, to co was boli.

„Wierzcie nam, że mamy zadanie o wiele trudniejsze, gdyż słuchać to często daleko łatwiejszą jest rzeczą aniżeli rozkazywać, i ponadto wielkie jest poczucie odpowiedzialności i obawa, abyśmy nie wyrządzili jakiej krzywdy naszym urzędnikom. Przez te dwa lata, odkąd jestem na stanowisku namiestnika, boję się, żem może zasłużył na opinię surowego przełożonego, lecz wierzę mi panowie, żem tylko myślał o jednej rzeczy, aby nikomu z moich podwładnych krzywdy nie wyrządzić i jedno tylko miałem na oku zadanie tj. dobro służby. Dobro służby wymaga zaś koniecznie tego, aby urzędnik miał spokój i wolną głowę do wykonywania swoich obowiązków.

Dlaczego zapytam — nasz stan urzędniczy walczy niestety z tak dotkliwą a często złoconą nędzą? Czasami — przyznacie panowie — powodem tego bywa lekkomyślność. Wystąpić przeciw lekkomyślności jest rzeczą przełożonych. Tam gdzie lekkomyślność powoduje tę nędzę, tam pobłażliwym nie będę.

„Daleko częściej jednak u urzędnika zadłużenie i nędzę powodują nieszcześliwe wypadki w rodzinie. Tu właśnie potrzeba inicjatywy i dlatego z radością witałem zapowiedź tego zgromadzenia, ponieważ uczuwałem, że był u was dotąd brak samopomocy i brak samoobrony.

„Jak dziś tu słyszałem były i u was robione próby tej samopomocy i ja sam starannie o tych waszych próbach i usiłowaniach się dowiadywałem i dowiedziałem się, że spełzły one dotąd na niczem. Sądzę, że mimo tych nieudanych prób nie powinniście panowie ustać w waszej pracy.

„Stan urzędniczy nie tylko w wielkim mieście, ale i w każdym miasteczku jest tak wielkim czynnikiem ekonomicznym, że jeśli się zwiąże z sobą, musi przecież dostać i zdobyć dla siebie lepsze warunki dostawy towarów i środków żywności, lepsze od innych klas ludności. Jeżeli trudnoby było uzyskać od rządu materialnego poparcia, gdybyście panowie nie opierali się na silnej podstawie samopomocy, to naodwrot sędzę — jakkolwiek dziś nie mam prawa czynić przyrzeczenia imieniem rządu — że gdybyście panowie związali się w odpowiednie stowarzyszenie i stanęli na silnej podstawie związku, wówczas byłoby wprost obowiązkiem rządu przyjąć wam z pomocą i rząd z pewnością taki związek by poparł. (Huczne oklaski).

„Podniesiono tu, że pożyczka nie jest poprawą bytu materialnego urzędnika, bo trzeba ją oddać, to jednak nie ulega wątpliwości, że nie jest dla urzędnika wszystko jedno w jakich warunkach ta pożyczka bywa udzielana. Jeżeli oprzecie się na samopomocy i rząd będzie miał pewność, że udzielony przez niego pieniądź nie będzie narażony na straty, to rząd niewątpliwie powinien przyjąć wam z pomocą przez użyczenie taniego kredytu, gdyż będzie wiedział, że udziela tego kredytu należycie zorganizowanemu związkowi, silnej instytucji, w której temu kredytowi nie będzie groził żaden uszczerbek.

„Nie chcę krytykować naszych stosunków, ale to podnieść muszę, że w naszym społeczeństwie brak jest inicjatywy. Wyście panowie swoim stanowiskiem i swymi studjami powinni dać dobry przykład, powinniście gruntowną dyskusję przeprowadzić nad stworzeniem takiego stowarzyszenia, któreby dawało rękomią, oparta na niewzruszonych podstawach, że będzie myślało tylko o waszem dobru, a nie tylko o podwyższaniu płac dyrektorów, któreby nie marnowało waszych funduszy, ale dążyło do polepszenia waszego dobrobytu. Mojem zdaniem takie stowarzyszenie w kraju powinno być możliwe i powinno liczyć na poparcie rządu. Na poparcie moje — powtarzam — i moich kolegów szefów liczyć możecie.

„Nie krępujcie się więc panowie w dyskusji naszą obecnością, powiedzcie szczerze i otwarcie co was boli, a my z całą gotowością poprzemy wasze dążenia aby wam przyjsz z pomocą w waszem nieraz ciężkim położeniu. (Huczne oklaski).“

Nawiązując do mowy namiestnika, radca Łaski podniósł, że istnieje już u nas stowarzyszenia urzędnicze, ale nie mogą się rozszerzyć, gdyż nie mają większego kredytu. A jednak w powiatowych kasach oszczędności w Banku austro-węgierskim mogłyby się te stowarzyszenia zasilać, gdyby stosownie zmieniono ustawę. Urzędnicy nie mogą obejść się bez kredytu. Trzeba jednak starać się, aby kredyt ten był mniej uciążliwy i tani, bo obecne pożyczki kondyktowe są klęską. Mowca postawił wniosek starania się o zmianę ustawy w tym kierunku, aby pocziowe kasy oszczędności i Bank austro-węgierski mogły udzielać kredytu stowarzyszeniom urzędniczym.

W końcu zabrał jeszcze raz głos poseł dr. Głabiński. Mowca podziękował namiestnikowi za obywatelskie słowa, których dawno już nie słyszano z tego stanowiska (głosy: „nigdy“). Z ust namiestnika usłyszeł urzędnicy, że wolno im łączyć się dla samopomocy i samoobrony, nie mogą więc zastaniać się zakazem. Mowca wezwał zatem obecnych, aby ufali w swe własne siły, łączyli się w związki a wtedy mogą być pewni poparcia wszelkich kompetentnych czynników. Dziś na-

TAPETY

Materye meblowe, Firanki, Dywany, Portyery w kolosalnym wyborze po cenach najtańszych oraz **Story i Żaluzye** do okien z własnej fabryki — poleca

W. ADAMSKI
Lwów, Akademicka 2
róg Tańskiej (Hotel George'a) 10329

Wzory tapet materij wysyłam bezpłatnie, cenniki stór gratis.

Wet zorganizowany proletaryat dokazał wiele, o ileż więcej mogą zdziałać zorganizowani urzędnicy. Wszystkie środki obmyślane przez komitet celem poprawy bytu urzędników mają rację bytu i zasługują na największe poparcie a tego im nikt nie odmówi (oklaski).

Na tem zamknięto dyskusję i uchwalono następującą rezolucję:

1) Wiece stwierdza z naciskiem, że dodatki aktywne obecnie pobierane przez lwowskich urzędników państwowych na mocy ustawy z 15 kwietnia 1873, a wynoszące 60 proc. zaledwie dodatków wiedeńskich, nie stoją w żadnym stosunku do obecnej drożyzny mieszkań i artykułów żywności, co stanowi tem samem wielką i rażącą krzywdę lwowskich urzędników państwowych i uchwała wnieść petycję.

2) Wiece przyjmuje do wiadomości sprawozdanie komitetu z dotychczasowych prac przygotowawczych, aprobuje je i daje komitetowi mandat i pełnomocnictwo do ułożenia stosownej petycji do rządu i parlamentu i zajęcia się dalszym jej losem.

3) Wiece postanawia, że petycja ta ma być podpisaną przez wszystkich bez wyjątku lwowskich urzędników państwowych i wyraża przekonanie, że nie zdarzy się żaden wypadek złamania solidarności.

4) Celem doręczenia petycji i osobistego poparcia jej u sfer decydujących, wiece wybiera deputację, złożoną z pp. radcy dworu Piwockiego, radcy apelacyjnego Hausnera, dyrektora Chołodeckiego i rewidenta Neussera.

5) Na pokrycie kosztów dotychczasowych delegacji, wreszcie dalsze, połączone z doprowadzeniem akcji do celu, wiece uchwała jednorazowy datek po 1 koronie od każdego lwowskiego urzędnika lub nauczyciela, po 50 hal. zaś od praktykantów, płatny w dniu 1 listopada bież. roku.

Składki w tym celu zebrane w poszczególnych dekasteryach, biurach lub zakładach naukowych, mają być odesłane komitetowi na ręce skarbnika, p. radcy rachunkowego poczt, Jana Andraszka, najpóźniej przy podpisaniu petycji.

6) Wiece wyraża podziękę hr. Andrzejowi Potockiemu, za ujawnianą od początku objęcia rządów życzliwość i troskę o dolę urzędników państwowych i uprasza prezydium, aby było na osobnej audyencji tłumaczem tych uczuć. Zarazem wyraża wiece podziękę pp. Korytowskiemu i Tchorznickiemu za przybycie na wiece i przychylną dla tej akcji.

W zaborze rosyjskim.

Warszawa, d. 25 października.

(Strajki kolejowe. — Agitacja socjalistów.)

Wczoraj w nocy, z wtorku na środę stanęły koleje Nadwiślańskie; wiedeńska dotąd działa jeszcze, aczkolwiek na stacyi towarowej różni agitatorzy usiłują przerwać ruch pociągów. Na kolei wiedeńskiej jest wielu urzędników dobrych Polaków, którzy doskonale rozumieją niedorzeczność podobnych wybrzyków i ich szkodliwość dla kraju. Socjaliści wysuwają znowu jako powód do strajków kasę emerytalną i zwrot wkładów urzędnikom, a przedewszystkiem głoszą konieczność podtrzymania strajku kolejowego w Rosyi. Rozumują zaś w sposób następujący: zjazd kolejowy uchwalił autonomię Królestwa i całkowite spolszczenie wszystkich kolei w Królestwie i popiera te uchwały strajkami w cesarstwie; wstyd przeto, abyśmy siedzieli cicho i nie zsolidaryzowali się z Rosyanami, walczącymi za naszą sprawę. Jest to białamucenie łatwowiernych, wyzyskiwanie dla celów rosyjskich patriotyzmu polskiego naszych kolejowców. Wreszcie rozsiewają socjaliści fałszywe, że urzędowanie, wbrew wiadomości, podanej przez agencję telegraficzną, ma być nadal prowadzone w języku rosyjskim.

Narodowe koło kolejarzy wydało w nocy odezwę krótką a dobitną, w której przemawia za nie urządzaniem strajku z dwóch między innymi przyczyn, raz żeśmy otrzymali to, czegośmy żądali, mianowicie język polski na kolejach prywatnych w Królestwie Polskiem, w każdym zaś razie mamy go, a więc dopiero, gdyby przyszedł zakaz używania polskiego języka powinniśmy przystąpić do strajku; powtórę, że delegaci kolejarzy znajdują się jeszcze na zjeździe w Petersburgu, urządzanie więc obecnie strajku byłoby wotum nieufności dla nich, odebraniem niejako mandatów, że więc musimy zaczekać do ich powrotu i dowieść się, jak stoją naprawdę nasze sprawy.

Praca rozkładowa socjalistów idzie w różnych kierunkach — podatnym materiałem i dobrym terenem do uprawiania złośliwej i antynarodowej demagogii jest Duma i akcja wyborcza w Królestwie wśród ludu. Grasuje moc komitetów socjalistycznych, stwarzanych na potrzeby dnia lub kilku godzin. Tak n. p. ukazał się pułtuskim komitet socjalistów i wydał odezwę do włościan, wyświetlając im, co to jest Duma i jakie jej znaczenie. Gdybyśmy nie dowiedzieli się przypadkiem, kto pisał ową odezwę, można by przypuszczać, że wyszła ona z pod pióra komisarza włościańskiego, tak odpowiada ona usiłowaniu rządu rozbicia naszej solidarności narodowej. Odezwa wyjaśnia, co to jest konstytucja.

„Konstytucja ma być to, że szlachta, bogaci lu-

dzie z miast wybiorą swych przedstawicieli, którzy się zjadą gdzieś w Petersburgu, będą radzić, jakby to więcej naród roboczy wyzyskiwać, jakby to większe podatki nałożyć. Bo każdy bogatszy szlachcic czy fabrykant ma prawo wybierać, a co biedniejszy, co chłop to jemu wara. A jeżeli rząd i pozwoli włościanom i robotnikom, co zamożniejszym wybrać swych przedstawicieli, to będzie ich bardzo mało. Szlachty będzie 1 na 100, a chłopów 1 na milion. Prócz tego, gdy przyjdzie do głosowania, to wasi niiby przyjaciele narodowi „demokraci” każą Wam wybrać jakiego obywatela, „bo chłop na to za głupi”. A interesem obywatela gnębić was i wyzyskiwać. Toż to będzie zgraja obywateli i bogaczy! Nie dopuśćmy, by oni przedstawiali naród; zażądajmy przy wyborach i powiedzmy, że chcemy prawdziwej konstytucji, równego, powszechnego, tajnego i bezpośredniego głosowania”.

Zarząd główny socjal-demokracji Królestwa Polskiego i Litwy ogłosił również bardzo długą odezwę. Nakazuje ona robotnikom „nie dopuszczać, aby odbyły się wybory do oszukańczej dumi carskiej”. A sposób? „wszędzie, gdzie będą odbywały się wybory do Dumy, urządzać pochody manifestacyjne, udawać się tłumnie do lokalów wyborczych i piętnować, jako wrogów tych, co przyjmują udział w wyborach; a dalej w ostateczny dzień wyborów do Dumy należy urządzić powszechny strajk polityczny i demonstrację oraz użyć wszelkich sposobów, aby wybory nie doszły do skutku”. A kto będzie brał udział w tych wyborach — ten będzie zdrajcą wolności ludowej, z tym należy postępować, jak z wrogiem ludu”.

Oto konkluzja odezw, w której mieści się wszystko.

Wogóle trzeba zaznaczyć, że stronnicy t. zw. „Polskiej Partii Socjalistycznej” umknęli niemal zupełnie z miast, gdzie rozpanoszyli się żydowscy socjaliści, socjaldemokracja „Bund” — a grasują obecnie na wsi. Idzie im tutaj bardzo nie sporo, zwłaszcza wśród ludu, który dość jest uświadomiony, i odporny na zakusy socjalistyczne. Gorzej jest trochę wśród nauczycieli ludowych, przedstawiających grunt więcej podatny pod zasiew chwastów socjalistycznych. Aliści i ten zasiew wędzie licho. Pośród nauczycieli ludowych, co lepsze skupia się, łączy i o sprawach narodowych myśli.

(List ten doszedł do nas z opóźnieniem; wysłany z Warszawy, gdy jeszcze komunikacja nie była przerwana. — Red.)

KOMERSKI.

Częstochowa, 25 października.

W dniu 25 bm. o godzinie 1 m. 30 wieczorem gromada robotników (P. P. S.) napadła na dworzec kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej w Częstochowie i zanim ktokolwiek ze służby stacyjnej i urzędników mógł pomyśleć o stawieniu jakiegokolwiek oporu lub użycia perswazyi, ekscedenci poniszczyli w mgnieniu oka weksle-zwrotnicze, stój-sygnały, oraz rozbili i zniszczyli instalację oświetlenia, pozostawiając stację w ciemnościach egipskich.

Tym sposobem na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej przerwano ruch brutalnym gwałtem, którego nikt nie oczekiwał. Urzędnicy i służba drogi warszawsko-wiedeńskiej, łączeni w potężną zarówno liczebnie jak i jakościowo patryotyczną organizację „Narodowego Koła kolejarzy” nie dopuszczają i nie dopuszczają do urządzania bezcelowego strajku politycznego. Ale najpotężniejsza organizacja kolejarzka bezsilną jest wobec przerwania plantu i zniszczenia aparatów.

SYMBOL.

Sosnowiec, 26 października wieczór.

Na kolei Wiedeńskiej stan coraz dziwniejszy — anarchia. Od Warszawy do Ząbkowic — kolej t. j. urzędników i służbę, wobec pogroźek rozsyłanych depesząmi przez Związek kolejowy (P. P. S.), ogarnęła bezwładność i kolej zupełnie strajkuje.

Na dystansie Sosnowiec-Granica-Ząbkowice kolejarze narodowcy usiłują utrzymać ruch, ale zapewne nie uda się to wobec pogroźek i zamarcia ruchu na dalszej linii. W Częstochowie wczoraj strzelano do lokomotywy. W Golonogu obrzucono lokomotywę kamieniami. Kolejarze i ogół społeczeństwa przygnębieni. W fabrykach w Sosnowcu ogólny strajk spodziewany jest na sobotę 28 bm. Odezwy jeszcze nie było, ale po zatrzymaniu kolei, zdaje mi się, że żadna siła nie powstrzyma wybuchu strajku, który wybuchnie żywiołowo. Jaki on będzie, jak długotrwały, tego nikt nie wie, nawet sami socjaliści. Atmosfera jest bodaj palniejsza jak była w styczniu.

W Sosnowcu d. 24 bm. odbył się pogrzeb robotnika żyda, który udusił się w młynie parowym w mące. Bund urządził z tej okazji cichą demonstrację, w orszaku szło do 300 młodych żydów — niesiono wieniec z hebrajskim napisem „ofierze kapitalizmu”, na kirkucie ukazały się czerwone chorągiewki i wygłoszono rewolucyjne mowy w żargonie.

Z Częstochowy donoszą mi przez telefon: część fabryk stanęła, robotnicy z szczególną zaciętością krążą po placie i odgrażają się urzędnikom, chcącym ruch przywracać. W mieście popłoch. Koło Kuluszek wysadzono dynamitem kilkanaście sążni plantu. W Łodzi podobno wybuchł generalny strajk. Każda chwila przynosi coś nowego.

SYMBOL.

Wiadomości polityczne.

(Telegramy z niedzieli.)

Położenie w Warszawie.

Warszawa. (TBK.) Sytuacja dotąd się nie zaostriżyła. Strajki trwają dalej.

Warszawa. (TBK.) Telegraficzne połączenie z Moskwą przerwane. Mieszkańcom Łodzi grozi głód.

Z ruchu rewolucyjnego w Rosyi.

Moskwa. (Pet. Ag.) Usposobienie bardzo wzburzone. Onegdaj rano wymusili pomocnicy handlowi zamknięcie sklepów. Przyszło do starć z policją, groźnych zwłaszcza przy bramie Iwierską, gdzie wiele osób odniosło rany. Uniwersytet jest zabarykadowany. Centralny komitet studentów utrzymuje przy wejściach zbrojne strażę, podczas gdy część studentów z obawy napadów gromadzi się wewnątrz uniwersytetu. Aktorzy kilku teatrów przyłączyli się do strajku. Delegaci robotników oświadczyli wobec reprezentacji miasta, dokąd zostali powołani, że zgodzą się na naprawienie wodociągów, jeżeli rezerwoary wody zostaną im oddane do dyspozycji, a zarząd nad nimi powierzony będzie wybranym przez robotników ludziom i zastrzegają sobie przytem dostarczanie wody tam, gdzie będą uważali za stosowne. Reprezentacja miejska obiecała dać odpowiedź do wieczora. Onegdaj o godz. 3 popołudniu odbyło się zgromadzenie przy udziale zastępców miasta, ziemstwa, szlachty, sfer naukowych, prasy i różnych stronnictw, także rewolucyjnego. Wygłoszono namienne mowy na rzecz rewolucyi. Telegraficzne połączenie z Petersburgiem możliwe jest tylko na linii od domu generała-gubernatora. Kilka nowych organizacji robotniczych, między niemi drukarzy przyłączyło się do strajku.

Sebastopol. (TBK.) Onegdaj przyszło tu do rozruchów ulicznych. Tłum odparto. Kilka osób uwięziono, lecz wkrótce wypuszczono je na wolność. Wczoraj panował w mieście spokój.

Kijów. (TBK.) Aptekarze i lekarze podjęli na nowo działalność, ponieważ uznali, że nie można pozostawiać chorych bez opieki. Zorganizowano t. zw. latające kolumny, celem niesienia pomocy rannym.

Charków. (Pet. Ag. tel.) Wczoraj odbyło się na uniwersytecie zgromadzenie, na którym postanowiono strajk zakończyć. Tylko na kolejach będzie strajk trwał dalej — życie wraca na normalne tory. Telefony i telegrafy już funkcjonują. Także ruch tramwajowy podjęto; otwarto wiele sklepów. Na ulicach krążą jeszcze patroli.

Petersburg. (TBK.) Według prywatnych wiadomości ustanie niepokojów w Charkowie przypisać należy postępowaniu gubernatora, który nie zgodził się na użycie broni wobec tłumu.

Rewel. (TBK.) Gdy gubernator przyrzekł cofnąć wojsko z ulic i wypuścić na wolność aresztowanych, zapanował na nowo spokój.

Odesa. (TBK.) Rozieplono tu ogłoszenie gubernatora, że wojsko będzie strzelało bez poprzedniego ostrzeżenia, jeżeli z tłumu demonstrantów rzucony będzie choćby jeden kamień. Uniwersytetu strzeże wojsko. Nikogo do środka nie wpuszczają. Robotnicy zmuszają do zamykania sklepów i restauracji. Tramwaj nie kursuje. Apteki zamieniły się na stacje ratunkowe; lekarze organizują służbę ratunkową, gdyż istnieje obawa starć. Wszystkie place obsadzone są kozakami, policją i żandarmami. Zarząd miejski ukonstytuował się jako komitet samorządny, złożony z 15 członków.

Odesa. (TBK.) Tysiące robotników i studentów zbudowało w wielu ulicach barykady z wozów tramwajowych, belek, sztyldów i t. p. Kozacy strzelali ku barykadom i zabili studenta, 3 robotników, jakąś dziewczynę, a ranili 18 osób. Gubernator ponownie zażądał w Petersburgu ogłoszenia w Odesie stanu wojennego. Na odbywające się onegdaj w nocy zgromadzenie ludowe przybyło 2 oficerów i 4 żołnierzy z prośbą, aby studenci i robotnicy nie strzelali do pulków, w takim razie wojsko nie będzie strzelało do tłumu. Faktycznie też — z wyjątkiem kozaków — wojsko nie strzelało.

Odesa. (TBK.) Wybuchły tu strajk polityczny zatacza gwałtownie coraz szersze kręgi i objął już wszystkie zakłady. Od dzisiaj strajkuje także personal wszystkich gazet, drukarni, banków, domów bankowych, jakoteż wszyscy miejscy urzędnicy. Szkoły zamknięte. Senat uniwersytecki, nie czekając pozwolenia ministerstwa, przyjął dziś 259 abiturjentów żydów do rzędu słuchaczy uniwersytetu, aby w ten sposób zapobiedz powołaniu ich do wojska. Dziś zaprzestali pracy funkcyonariusze i robotnicy kolei południowo-zachodnich. Wszelka komunikacja pocztowa miasta jest odcięta, tylko połączenie telegraficzne dotąd jeszcze utrzymano. Panuje brak środków żywności. Ceny idą w górę ogromnie. Pud (17 klgr.) węgla kamiennego kosztuje 50 kop. (63 ct.) Wczoraj wieczór odbyło się w ratuszu tłumne zgromadzenie około 8.000 osób, brali w niem udział wszyscy członkowie zarządu miejskiego i profesorowie uniwersytetu. Uchwalono wstrzymać wypłatę miejskiej subwencji na rzecz policji i organizować natychmiast własną milicję, jakoteż samoobronę obywateli.

Program Fejervarego.

Budapeszt. (TBK.) Wczoraj o godz. 5-tej popołudniu zjawiała się u prez. gabinetu hr. Fejervarego depu-

Medal złoty na wystawie w Buczaczu w r. 1905.

Julian SOLIK FUTRA
przedtem Fr. MROZIŃSKI
we Lwowie, przy ul. Sobieskiego l. 7
— poleca wszelkie gatunki futer. —

do podróży, paleroty męskie i Saka damskie podług najnowszych fasónów, Peleryny, Zakłady, Kofierze, Zarekawki, Czapczki damskie Kołpaki, Czapki męskie, Skóry we wszystkich gatunkach pojedynczo i hurtownie, oraz Wierzchy gotowe do futer męskich jakoteż damskich. Materye najnowsze na wierzchy w największym wyborze. Ceny umiarkowane stałe. 9359 Cenniki na żądanie gratis

tacya drugiego okręgu wyborczego w Budapeszcie i ofiarowała mu mandat poselski. Fejervary, odpowiadając na przemówienie deputacyi ogłosił swój program i oświadczył, iż przynosi z sobą nowy program i nową politykę i będzie się starał pozyskać dla tej polityki nową większość w Sejmie. Gdyby go oczekiwania zawiodły i koalicya, nie zbadawszy jego programu, odrzuciła go, wówczas w stosownym czasie rozpisze nowe wybory.

W dalszym ciągu swej mowy poruszył br. Fejervary kwestyę wojskową i wyraził zdanie, że politycy, stojący na zasadzie ugody z r. 1867, biorą udział w walce za zaprowadzeniem dwujęzyczności w armii. W rok po zawarciu ugody ówczesny, prezydent gabinetu hr. Juliusz Andrassy kilkakrotnie oświadczał, że legistatya chce dla wspólnej armii nie dwóch języków, lecz jednego. Dalej zacytował ustęp z dzieła hr. Juliusza Andrassy'ego młodszego, który napisał w niem, iż najlepiej pozostawić ustalenie języka komendy i nadal w rękach władzy królewskiej.

Na czele swego programu postawiłem — mówił br. Fejervary dalej — powszechne, tajne, według gmin mające być przeprowadzone, bezpośrednie prawo wyborcze. Zaprowadzając je, nie zapomni rząd o ochronie interesów państwowych i narodowych. Aby uniknąć wszelkich podejrzeń, rząd natychmiast po zwołaniu Sejmu przedłoży lzbie odnośny, gotowy projekt pod obrady.

W kwestyi wojskowej mogę donieść, iż rozpoczęto już przenoszenie oficerów Węgrów do Węgier. W oficerskich zakładach naukowych zarządzono już wykładanie znacznej części przedmiotów po węgiersku. Zarządzono także, aby egzaminy składane były w tym języku. Dla żołnierzy zarządzono również wykłady w języku węgierskim, nawet w tym wypadku, jeśli żołnierz nie jest Węgrem, ale po węgiersku rozumie. W ten sposób teoretyczna nauka będzie w węgierskiej części armii odbywała się po węgiersku.

Sprawę emblematów wojskowych załatwi osobna komisya. Rząd jest w zasadzie za dwuletnią służbą wojskową.

Z powodu krótkości czasu niemożliwym jest porozumienie zmian i dlatego rząd jest za utrzymaniem wspólności celnej z Austryą aż do ukończenia się terminu traktatów handlowych, tj. do r. 1917. Po tym jednakże terminie, gdy w kraju się rozwinie silna polityka ekonomiczna, rząd nie będzie przeciwny zorganizowaniu samodzielnej polityki ekonomicznej.

Rząd zwrócił także swą uwagę na potrzebę parcelacyi w wielkim stylu, oraz na dzierżawę domen na dłuższy okres czasu dla wszystkich gospodarzy, prócz tego pragnie rząd umożliwić konwersyę długów średniej i małej własności. Obszerny program inwestycyjny rządu obejmuje budowę kanałów i regulacyę rzek.

Na polu polityki socyalnej szczególnie ważnem jest upaństwowienie spraw sanitarnych i ubezpieczenie robotników na starość i na niezdolność do pracy.

Rząd będzie dążył do upaństwowienia urzędników komitatowych i do wygotowania dla nich pragmatyki służbowej celem zapewnienia im niezawisłości, również starać się będzie o uregulowanie stosunków finansowych i konwersyę długów urzędników państwowych, municypalnych i kolejowych. Popierać będzie wydatnie miasta, aby umożliwić zniesienie podatków miejskich. Rozpoczętą w roku 1902 reformę plac urzędniczych będzie się starał doprowadzić do końca, tak samo prowadzić będzie dalej akcyę w sprawie polepszenia bytu notaryuszy.

W sprawie polityki podatkowej zamierza rząd wprowadzić podatek progresywny, oraz przeprowadzić reformę podatku konsumcyjnego.

W końcu Fejervary podziękował deputacyi za ofiarowanie mu mandatu, a deputacya program jego przyjęła oklaskami. Przewodniczący deputacyi Sznik oświadczył, że deputacya stoi na zasadzie ugody z roku 1867 i życzy sobie wyrównania przeciwności, jakie powstały między rządem a koroną.

Budapeszt. (Urząd. Węg. B. Kor.) Wszystkie dzienniki omawiają nowy program Fejervarego „Pester Lloyd” pisze, że program ten robi wrażenie, jakgdyby na jego podstawie miało być zorganizowane państwo najlepsze na świecie, przy użyciu tytanicznych sił i nadludzkiej energii. Mimoto część należy się mężom, którzy podejmują tak wielkie starania i przyjmują na siebie takie zobowiązania.

Organ koalicji „Budapesti Hirlap” pisze, że nowy program rządu to „fata morgana”, za pomocą którego pragnie się wywabić naród z pola, na którym tylnie odnosił zwycięstwo — na inne pole, w tem przypuszczeniu, że po naszej stronie sytuacja się pogorszy i że zostaniemy pobici.

„Nepszawa” organ socyalnych demokratów pisze: Chociaż program nie jest w zupełności zgodny z naszymi zapatrywaniami, musimy przyznać, że jest to początek naszej ery i że od r. 1878 takiego programu nie styszelismy.

„Alkotmány” organ stronnictwa katolicko ludowego krytykuje jak najostrzej program rządu, wyraża pewność, że Fejervary dozna klęski, gdyż przeciw niemu nie tylko koalicya ale i Tisza ze swem stronnictwem oświadczy się.

„Az Ujsag” wyraża przekonanie, że gdyby rząd parlamentarny w normalnym czasie wystąpił z takim programem przed narodem i oświadczył, że uzyskał góry zgodę monarchy, to naród przyjąłby program

taki owacyjnie, a wszystkie prawno-państwowe zastrzeżenia musiałyby umilknąć. Każdy musi uznać wielkie zasługi Fejervarego. Dziś jednak jedyny probierz krytyki tworzy kwestya, czy program ten zażegna parlamentarne przesilenie, a na to pytanie odpowiedź jest przecząca.

Wiadomości bieżące.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we wtorek w sali ratuszowej o zwyczajnej porze.

— **Zgromadzenia i posiedzenia.** Walne zgromadzenie Towarzystwa „Ochroń Młodzieży” odbędzie się dnia 5 listopada 1905 o godzinie 6 wieczorem w aule szkoły im. Królowej Jadwigi (ul. Akademicka), na które Wydział Towarzystwa niniejszem zaprasza.

— **XXXI Walne zgromadzenie** delegatów Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odbędzie się w Krakowie w sali obrad Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w dniach 10 i 11 listopada b. r.

— **Mianowanie.** Kierownik ministerstwa oświaty zamianował zastępcę nauczyciela w gimnazjum w Tarnopolu, Romana Cegielskiego tymczasowym nauczycielem głównym w żeńskim seminarjum nauczycielskiem w Czerniowcach.

— **Z armii.** Pułkownik Karol Strzechowski przeniesiony z 75 do 21 pp. — Major Aleksander Truskowski przeniesiony z 32 p. art. dyw. do 1 p. art. korp. Dowódcą 36 pp. obr. kraj. w Kołomyi mianowany podpułkownik Emil Liszka ze Złoczowa.

— **Z poczty.** Dyrekcyja poczt donosi: Z dniem 1 listopada zaprowadza się w miejscowości Stopnice Królewskie, przeniesionej równocześnie z okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Limanowej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Tymbarku, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności.

— **Konkursy.** Wydział centralny Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina”, ogłasza z terminem do 30 listopada konkurs, celem rozdzielienia datków na cele naukowe dla dzieci członków rzeczywistych, tudzież dla pozostałych sierót po zmarłych członkach rzeczywistych.

— **Ruch towarowy do Rosyi** — jak donosi dyrekcyja kolei państwowych — przez Brody i Podwolezyńska jest wstrzymany. Ruch osobowy odbywa się stacyami Brody—Radziwiłłów i Podwolezyńska—Wołoczyska.

— **Ruch pocztowy do Królestwa wstrzymany.** W sobotę o g. 5 popołudniu nadeszło do dyrekcyi poczt we Lwowie telegraficzne rozporządzenie ministerstwa handlu, mocą którego wstrzymano wszelkie adresowane do Królestwa przesyłki i listy polecane.

Ponieważ do g. 4 popoł. przyjmowano listy i przesyłki do Rosyi, wstrzymano przesyłki te na dworcach kolei i zawieszano nadawców, by odebrano je napowrót. Od tej chwili przyjmuje poczta austriacka tylko listy zwykłe, za których doręczenie nie bierze na się żadnej odpowiedzialności.

— **Z teatru.** Dziś w poniedziałek wznowienie zabawnej komedyi Sardou „Safanduty”. Jutro we wtorek po raz ostatni „Chopin” z p. Drzewieckim, który tą piękną kreacyą pożegna się z naszą publicznością, gdyż wracać już musi do Warszawy.

We środę z powodu przypadającego święta, dane będą dwa przedstawienia. Po południu po raz czwarty „Birbant”, a zaś wieczorem, na ogólne życzenie po raz trzeci „Aida” z p. Cammarotą, który wskutek wielkiego powodzenia wystąpi jeszcze dwa razy. — „Aida” pożegna naszą scenę sympatyczna primadonna, pna Kaftalówna.

We czwartek z powodu dnia zadusznego, odbędzie się o godz. 8-mej wieczór tradycyjne przedstawienie Moniuszkowskiego arcydzieła muzycznego „Widma” z części „Dziadów” naszego wieszczu, A. Mickiewicza. Rozpocznie widowisko uwertura Saint-Saensa „Taniec szkieletów”.

W piątek premiera rozgłosnej sztuki Henryka Ibsena: „Mały Eyolf”. Na sobotę opera przygotowuje wznowienie popularnego „Trubadura”, w którym p. Cammarota wystąpi po raz ostatni.

— **Podziękowanie.** W braku adresu, tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać” za hojne dary WPaństwu, mieszkającym przy ul. św. Zofii l. 20. — Przytułisko św. Józefa, Piekarska 69.

— **Teatry; Teatr miejski:**

W poniedziałek 30 bm. (wznowienie): „Safanduty”, komedia w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

We wtorek 31 b. m., po raz ósmy: „Szopen”, opera w 4 aktach, napisana przez Jakuba Orefice na tle melodii Fryderyka Szopena; słowa Augusta Orvieto. Ostatni pożegnalny występ Margot Kaftalówny i Henryka Drzewieckiego, artystów opery warszawskiej.

We środę 1 listopada o godzinie 3½ popołudniu po raz czwarty: „Birbant”, trywialna komedia w 4 aktach Oskara Wilde'a.

We środę o godzinie pół do 8 wieczorem (na ogólne żądanie) po raz trzeci: „Aida”, opera w 5 aktach Verdiego, Gościnny występ p. Ernesta Cammaroty, oraz występ Margot Kaftalówny i Heleny Oleskiej.

— **Upaństwowienie kolei Północnej.** Nasz korespondent wiedeński (A) pisze:

Komunikat rządowy, jak wiadomo z depesz, donosi, że w d. 4 listopada — a więc później niż przypuszczano — rozpoczyna się w biurach ministerstwa kolejowego układy przedstawicieli rządu z przedstawicielami kolei Północnej. Układy będą się tyczyły wyłącznie

upaństwowienia toru kolejowego. Rząd na razie nie troszczy się o kupno kopalń, należących do kolei Północnej. Z komunikatu rządowego wynika, że warunki, postawione przez rząd, różnią się znacznie od warunków, jakie stawia kolej Północna. Na pierwszym posiedzeniu obie strony będą starały się wyiniarkować, na jakich podstawach możnaby zdążyć do kompromisu. Układy przeciągną się czas dłuższy.

Od siebie dodamy, że ten pesymizm komunikatu urzędowego podsyci wróżby, wychodzące z kół, które pomawiają obecny gabinet o brak szczerości. W owych kółach krąży uporczywa pogłoska, że wogóle do upaństwowienia kolei Północnej nie przyjdzie, niby to z powodu wygórowanych warunków, stawianych przez akcyonaryuszów. Rząd zaś wobec tych klubów, które wymagają upaństwowienia, powoła się na swe dobre chęci z jednej strony, a z drugiej na niepodobieństwo zbytniego obciążania skarbu. Nie chcemy wierzyć tym posądzonom!

— **Nowa instrukcyja dla nauczycieli języka polskiego.** W sprawie nowej instrukcyi dla nauczycieli języka polskiego w szkołach średnich, obowiązującej od roku 1905—6 odbyło się w sobotę posiedzenie towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Sprawę instrukcyi referował prof. dr. Maryan Reiter, który porównawszy nową instrukcyę z dawną z r. 1892 wykazał obecne zmiany i postęp.

Nad referatem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusya, w której wzięli udział radca Próchnicki, radca Majchrowicz, dr. Wojciechowski, dr. Mańkowski, prof. Pini i referent. W dyskusyi poruszano między innemi kwestyę, czy instrukcyja winna być uważana jako norma przy nauce języka polskiego, czy tylko jako wskazówka dla uczącego, nie mająca kępować jego indywidualności.

W odniesieniu do historii literatury podnoszono potrzebę, aby skupiać uwagę koło pisarzy typowych i tych poznać gruntownie. Radca Próchnicki objaśnił, że w nowych „Wypisach”, które wyjdą niebawem z druku, będzie uwzględniona również literatura najnowsza, rzecz, której tak dawno już się domagano. Ma być również niedługo stworzony nowy podręcznik gramatyki. Dr. Majchrowicz podniósł między innemi kwestyę wypracowań piśmiennych polskich, które są pisane stylem „beznadziejnie banalnym”. — „Toleruje się wodę w zadaniach dla jej obszaru” — wyraził się dr. Mańkowski i domagał się przestrzegania jasności i zwięzłości stylu.

Ponieważ w dyskusyi poruszono dopiero część ogólną, a znaczna liczba obecnych i żywa wymiana zdań świadczyły o zainteresowaniu, jakie wśród członków Towarzystwa ta sprawa wywołała, postanowiono odroczyć ciąg dalszy do następnego posiedzenia. Do tego krótkiego sprawozdania dodać jeszcze musimy następującą uwagę:

Sprawa nauki języka ojczystego w szkołach średnich jest tak doniosłego dla ogółu znaczenia, iż prawdziwa wdzięczność należy się za tak żywe i gorliwe zajęcie się tą sprawą przez Towarzystwo nauczycieli szk. w., które zresztą dało pierwszą inicjatywę do akcyi w tym kierunku. Analogiczne „instrukcyje do nauki języka niemieckiego”, wywołały — jak to zaznaczył na posiedzeniu jeden z mówców — dyskusyę w całym państwie i dały początek osobnym księgom i dziełom. Oby i nas sprawa ta zainteresowała jak najszerzy ogół, a obudzony dla niej zapał, oby wydał jak najlepsze dla tej nauki rezultaty.

— **P. Aleksander Frączkiewicz**, profesor tutejszego gimnazjum VI, mianowany został dyrektorem gimnazjum w Brzeżanach. P. Frączkiewicz, wychowaniec uniwersytetu krakowskiego (ur. 1863), w którym studiował literaturę i języki starożytne, po kilku latach pracy w gimnazjum w Jarosławiu, był czynny w filii tutejszego gimnazjum Franciszka Józefa, a kiedy utworzono gimnazjum VI, przeszedł do tego zakładu, w którym był współpracownikiem dyrektora dra A. Danysza w pracy około przyspasabiania do zawodu nauczycielskiego młodych uczniów uniwersytetu. Wybitny pedagog powołany został przed czterema laty na stanowisko dyrektora gimnazjum żeńskiego, założonego przez profesorów dra Twardowskiego, dra Nussbauma, dra Danysza i towarzyszy. Prof. Frączkiewicz nie zaniedbuje też niwy naukowej, a prace swe (kwestya etruska) помещa w organie czasopisma filologicznego p. n. „Eos”. Na jednym z ostatnich zgromadzeń Tow. nauczycieli szkół wyższych prof. Frączkiewicz wygłosił wyczerpujący referat o tzw. egzaminach promocyjnych, wykazując przekonująco potrzebę zniesienia tego przeżytku pedagogicznego.

— **Do Zarządu głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej** skooptowani zostali: dr. Geisler, dr. Iskrzycki i p. Słonka akademik.

— **Jubileusz pożytecznej instytucyi.** Siedemdziesiąt pięć lat minęło od chwili, gdy po raz pierwszy otwarto u nas podwoje instytucyi, która zaopiekowała się nieszczęśliwymi z nieszczęśliwych — głuchoniemymi, siedemdziesiąt pięć lat pracy niewypowiedziane ciężkiej, żmudnej, której owocem stworzenie z balastu społecznego, z paryasów ze społeczeństwa wyłączonych tysięcy pożytecznych, produktywnych obywateli.

Umały się zielenią mury zakładu głuchoniemych na wczorajszą uroczystość jubileuszu, z zieleni i kwiatów uwito cyfrę 75, zdobiącą główne wejście do gmachu. Lecz nie brzmia wesołem jego mury. Głuche milczenie wita przybywających gości i ustawiony w kur

Jan Wallach i Syn

Lwów, Rynek 33
(Rok założenia 1841)

Skład sukna i wszelkich towarów wełnianych modnych, poleca nowości na sezon bieżący. — Próbkę towarów wysyła na żądanie.

tarzach długi szereg dziatwy dziwnie poważnej, witającej pochyleniem głowy.

W kaplicy zakładowej, gdzie się uroczystość odbywa, również cisza, aż boli przemawiać w tym przybytku głuchoniemych, widząc dziesiątki oczu patrzących z wyrazem ciekawości, ale i żalu jakiegoś na usta mówiących.

Uroczystość zagał prezes ks. kanonik Lubomęski, ks. kanonik Wagner odczytał następnie historię zakładu, przemówił jeden z byłych wychowanków zakładu, zecer p. Bisiekiński i wychowanek zakładu uczeń IV klasy Flenar, a po poświęceniu sztandaru zakładowego, w serdecznych słowach ks. arcybiskup Bilczewski.

Warto było widzieć tę radość malującą się w oczach dziatwy i starszych głuchoniemych, którzy z sędziwym prezesem towarzystwa głuchoniemych „Nadzieja“ p. Zellingera na czele, licznie przybyli na tę uroczystość zakładu, który ich wychował, warto było widzieć tę dumę, z jaką patrzyli na obecnych, że jeden z nich przemawia tak, jak wszyscy ludzie, gdy rozległ się w sali bezdźwięczny, głuchy głos głuchoniemego, który imieniem wszystkich, co przez siedemdziesiąt pięć lat z zakładu tego wyszli, dziękował za dobrodziejstwa, doznane od zakładu, choćby za to, że „umie mówić i może za te dobrodziejstwa wypowiedzieć swą wdzięczność, i za tę chwilę, że głuchoniemy wobec dostojnych gości może głos zabrać i mówić jak każdy inny słyszający“, gdy prosił: „nie opuszczajcie naszej braci, a za każdego głuchoniemego, który nauczył się kochać Boga, zyskacie jednego orędownika w niebie“, warto było widzieć ich rozrzwienie, gdy malutki wychowanec zakładu, z trudem wymawiając wyrazy, zapewniał imieniem najmłodszych, że „modlą się za swych dobrodziejów i przyrzekają służyć Bogu i Ojczyźnie“ — warto było przeżyć tę chwilę, choć chwilę bardzo przykrą.

Szkoda, że niewielu na tę uroczystość pospieszyło. Z pewnością niedługo rozszerzyłyby się mury zakładu, z pewnością nie potrzebowałyby kurator zakładu zaliczyć, że zakład nie może zabezpieczyć starości tych, co pracę swą ofiarują tej dziatwie nieszczęśliwej poświęcają. Szkoda.

Na uroczystości byli między innymi p. namiestnikowa hr. Potocka, namiestnik hr. Potocki, marszałek hr. Bański, arcybiskup hr. Bilczewski, ks. Jerzy Czartoryski, prezydent miasta Michalski, b. prezydent miasta dr. Małachowski, radny miejski dyrektor Majerski, radca Ekielski, radca dworu Dembowski, radca dworu Zaleski, inspektor Bruchnański i i.

P. namiestnikowa opuszczała zakład z olbrzymim bukietem w ręku, który jej wręczyła dziatwa zakładu.

W jednym z najbliższych numerów podamy historię zakładu.

— **Szkarlatyna we Lwowie.** Wczoraj w południe, jak o tem donosiliśmy, odbyło się posiedzenie magistratu, na którym zastanawiano się nad odpowiedzią na pismo zarządu szpitalika św. Zofii w sprawie nieprzyjmowania zakaźnie chorych. Oto zarząd szpitalika św. Zofii doniósł fizykatowi, że nie może przyjąć więcej chorych na płonicę (szkarlatynę), gdyż i tak na dziesięciu łóżkach pomieszczono 20 dzieci. Wobec tego jednak, że codziennie prawie zgłaszają się matki z prośbą o przyjęcie chorych na szkarlatynę dzieci, zarząd szpitalika zapytał, czyby magistrat nie był skłonny zabrać chorych dzieci do baraków epidemicznych (na Janowskim). Owoż na wczorajszym posiedzeniu magistratu uchwalono zwrócić się do Wydziału kraj. ewentualnie do Sejmu z prośbą o rozszerzenie oddziału chorób zakaźnych w szpitalu powszechnym (względnie w szpitaliku św. Zofii) gdyż 10 łóżek na 170.000 mieszkańców stolicy i 173.000 ludności powiatu jest śmiesznie mało, a dalej, ponieważ już drugi raz bieżącego roku zdarza się, że szpital nie chce przyjmować z powodu przepełnienia dzieci z miasta Lwowa, co połączone jest z krzywdą mieszkańców — prosi Sejm o takie rozszerzenie oddziału chorób zakaźnych, aby wszystkie zgłoszone dzieci a zakaźnie chore, mogły znaleźć pomieszczenie w szpitalu. Co do otwierania baraku epidemicznego, uznano to za przedwczesne, gdyż zgłoszonych od dnia 1 bm. 54 wypadków (z tych 2 z prowincji) nie można nazwać epidemią, zwłaszcza, że (jak podniósł referent) liczba ta w miesiącu październiku powtarza się od lat dziesięciu. Natomiast uwzględniając to, że szpital nie ma gdzie pomieścić zakaźnie chorych, uchwalono odstąpić Wydziałowi krajowemu miejski barak epidemiczny na Janowskim, z warunkiem, że chorzy będą utrzymywani na koszt kraju.

— **Zgubiono.** Agent handlowy p. Saul Luft zgubił w ul. Teatralnej czerwony portfel, zawierający paszport i kartę kolejową. — P. Bercie Kornhaber zaginęła karta zastawnicza Banku wiedeńskiego nr. 7137 na zastawioną złotą broszkę.

— **Znaleziono** w Rynku książkę służbową Pałki Potorejko.

□ **Buczacz.** (Kor. wł.). Z Rady miejskiej. Dnia 11 października br. uchwaliła rada miejska statut emerytalny urzędników magistratu z dn. 23 bm. reasumowała poprzednią uchwałę, motywując czyn ten, że statut wspomniany nie był poddany obradom sekcji finansowej. Urzędnicy natomiast twierdzą, że powodem tego była okoliczność, iż kilku macherów z Rady gminnej nie zrobiło na tem żadnego interesu. Na dowód bowiem, że godność radnego w Buczacz, to interes przynoszący brzęczące korzyści niektórym „macherom kliki magistrackiej“, podają fakt, iż niektórzy pp. radni, nawiasowo mówiąc ludzie bogaci, pobierają z kasy gminnej zapomogi po 200 koron i wyżej z funduszu

ubogich tytułem „zapomóg dla biednych wstydzających się zebrać“.

Przypuszczam, że Wydział powiatowy i krajowy o tem nie wiedzą, na żądanie atoli możemy podać nazwiska tych panów na żoździe magistratu pozostających.

Zginęło buczackie Koło T. S. L. gdyby kto wiedział o obecnym jego miejscu pobytu zechce łaskawie donieść o tem Czytelnikowi polskiemu w Petlikowcach Starych lub Baryszu, które nie wiedzą, co zrobić z przysianami im przed dwoma laty książkami, na wszystkie boki już wyczytanymi.

Nauczycielstwo tutejsze narzeka, że mimo obniżenia temperatury Rada szkolna miejscowa nie dostarcza opału dla szkoły, wskutek czego dziatwa i nauczyciele siedzieć muszą w salach, w których ciepota wynosi +4 stopni, a pan przewodniczący twierdzi, że palić się ma w szkołach dopiero od 1 listopada. Możeby więc kto wytłumaczył owemu panu, że gdy zimno, to i w lipcu zapalić w piecu nie zawadzi.

✱ **Gabryelska (Kraków)** najmuje, kupuje i sprzedaje — harmonie (od 100 kor.), samograję (od 400 kor.), pianina (od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) — krajowe i zagraniczne — nowe i przebrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki. Instr. używane od cen najniższych. 4223

✱ **Jeżeli się uwzględni**, że dochód z loteryi tow. Czerwonego Krzyża przeznaczony na budowę szpitala we Lwowie, jeżeli się dalej uwzględni, że w kraju jest olbrzymi brak szpitali — to chyba nie potrzeba zbytnio zalecać kupna gal. losów Czerw. Krzyża los kosztuje 1 koronę i jest wszędzie do nabycia a 11 losów kosztuje z przesyłką poleconą 10 kor. 45 hal. Główne wygrane 15.000, 9.000 i 3.000 koron, razem 5.000 wygranych wartości 70.000 koron. Ciągnięcie nieodwołalnie 21 grudnia br. 8670

SEJM.

(XI. (42) posiedzenie dnia 30 października.)

Początek o godzinie 10 m. 40. Petycje popierali pp. Tomaszewski, Agopsowicz, Zardecki i Włodek.

Odczytano następnie kilka drobnych wniosków i interpelacji, poczem przystąpiono do porządku dziennego. P. Buynowski uzasadniał swój wniosek, wzywający rząd, aby w jak najkrótszym czasie przystąpił do regulacji Wisłoki na przestrzeni od mostu w Jaworzu do mostu w Parkoszu w powiecie pilźnieńskim. Wniosek ten przekazała Izba komisji wodnej. Następnie p. Paygert motywował swój wniosek, aby rząd udzielał i nadal refakcji, przyznawanej dotąd dla transportu spirytusu, przeznaczonego do eksportu i wywozu do krajów alpejskich. Odesłano do komisji przemysłowej. Wniosek p. Huryka o zniesienie paszportów bydlęcych odesłano do komisji gospodarstwa domowego.

Następnie p. Witosiński przemawiał w uzasadnieniu swego wniosku o przyznanie dodatku drożyznianego dla nauczycieli i nauczycielek w Kołomyi, a ks. Bohaczewski o takiż dodatek dla nauczycielstwa w Rohatynie. Obydwa wnioski odesłano do komisji budżetowej, poczem Izba przystąpiła do dalszego ciągu

dyskusji szkolnej.

Zabrał głos wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Płazek, który zwrócił się przedewszystkiem do zarzutów podniesionych przez p. Oleśnickiego. P. Oleśnicki zarzucił między innemi Radzie szkolnej, że nie bierze intyatywy w zakładaniu szkół średnich z ruskim językiem wykładowym. Dr. Płazek wyjaśnił, że Rada, według obowiązujących ustaw może jedynie wskazać, w jakiej miejscowości należałoby założyć szkołę średnią, decyzya o języku wykładowym nie do niej należy. Co do przepełnienia w ruskich gimnazyach, to nie lepiej dzieje się w polskich.

Mowca odpierał dalej zarzuty niesprawiedliwej klasyfikacji młodzieży ruskiej, a dalej przeszedł do tych zarzutów ogólnych, które podnoszono w Izbie. Co do narodowości młodzieży, to mowca jest zdania, że jest ona z natury dobra, gorąca i szlachetnych serc i popędów chciwa wiedzy, patriotyczna. Jeśli podnoszą się przeciwko niej zarzuty, to trzeba wziąć pod uwagę, że żyjemy w okresie wzmózonego ruchu styczego, kiedy wszelkie wykroczenia młodzieży mocniej rzucają się w oczy. Ze młodzież nasza nie jest tak zepsuta, wskazuje mała stosunkowo ilość wykluczeń. Zresztą w moralnem wychowaniu młodzieży ze szkołą powinna współdziałać rodzina i społeczeństwo.

P. wiceprezydent podniósł dalej, że Rada szkolna dba o rozwój gier i zabaw, zwrócił się dalej przeciwko zbyt ogólnikowej, czysto bezpodstawnej krytyce władz szkolnych w prasie, gdyż krytyka ta dochodzi do młodzieży i podrywa w jej oczach autorytet szkoły.

W końcu zapewnił mowca, że sprawa umoralnienia młodzieży nie schodzi ani na chwilę z uwagi Rady szkolnej, że nigdy nie zapomina o tem, że jej pieczy powierzono najcenniejszą perłę w diademie praw naszych narodowych — szkolnictwo, od którego rozwoju zawisa cała przyszłość nasza. Proszę więc — kończy mowca — o ufność i wiarę, że czuwamy i patrzymy, i wszelkich dobieramy środków, szukając „skutecznych rad sposobu“, aby młodzież, tę nadzieję naszej przyszłości, o ile możliwości doprowadzić nieskałaną i czystą ze szkoły do progów życia — ne quid res publica detrimenti capiat. (Okłaski.)

Zabrał następnie głos p. L. Piniński, który, podniósł przedewszystkiem, że nie wszystko w szkolnictwie jest tak, jakby sobie życzyć należało. Przepełnienie szkół, napływ młodzieży do gimnazyów klasycznych, stanowczo nie jest objawem zdrowym. Młodzież

ta stanowczo nie znajdzie pomieszczenia w urzędach tymczasem w przemyśle, w rolnictwie niepodobna znaleźć ludzi.

Mowca zwrócił się dalej przeciw niezdrowym objawom w literaturze i umysłowym prądom współczesnych, które mają też fatalny skutek na młodzież, rodząc w niej pesymizm i osłabiając woję. Jednym z niezdrowych objawów wśród młodzieży naszej jest tzw. pajdokracja, tj. dążność młodzieży do wyrokowania w ostatnie instancyi we wszystkich kwestiach politycznych i społecznych. Pajdokracji nie znają dwa tylko społeczeństwa: japońskie i angielskie. Niechby młodzież jakiegoś kolegium angielskiego zechciała wypowiedzieć się w jakiejś sprawie społecznej — całe społeczeństwo potępiłoby ten objaw z oburzeniem.

Tymczasem u nas mamy taki np. fakt, że abiturienti na poufnym zgromadzeniu uchwalili żądania, zwrócone do Rady szkolnej, aby zniosła maturę, kary, dozór pozaszkolny i t. d. Może doczekamy się, że inne jakieś zgromadzenie uchwali zniesienie nauki... Mowca pragnie, aby dojrzałe społeczeństwo nasze jaknajenergiczniej reagowało przeciw tego rodzaju objawom. (Okłaski.)

O godz. 1 posiedzenie trwa dalej, zabrał głos p. Stapiński, jako mowca „contra“ wnioskom komisji.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Ważne wypadki w Królestwie.

Prawda o pożarze Warszawy.

Paryż. (Tel. wł.). Warszawski korespondent dziennika „Le Journal“ donosi, że sprawa pożaru piątkowego w Warszawie ogranicza się do tego, iż istotnie wybuchł ogień, ale nie podłożony, tylko wskutek wyladowania się elektryczności. Ogień był istotnie groźny, ale udało się go opanować. Wskutek pożaru nastąpiła zupełna przerwa połączenia telegraficznego z zagranicą, które później ponownie nawiązano, o ile telegrafowaniu nie przeszkadza strajk funkcyjaryuszy telegraficznych. (Sprawa więc pozostaje w ramach naszych sobotnich porannych telegramów, wszelkie zaś późniejsze doniesienia pism niemieckich, jakoby cała Warszawa, czy jej część znaczna stała w płomieniach, były przesadzone. P. R.)

Sytuacja strajkowa w Warszawie.

Warszawa. (TBK.) Funkcyjaryusze kolei Nadwiślańskich odpowiedzieli na wezwanie dyrekcyi aby powrócili do pracy, że o tem niepodobna pertraktować, popóki delegaci ich, których aresztowano w Petersburgu, nie będą wypuszczeni na wolność.

Gazety jeszcze nie wychodzą, wydawane są tylko nadzwyczajne dodatki z depeszami Pet. Agencji telegraficznej, podlegające osobnej cenzurze.

Właściciele domów zostali zawiadomieni, że będą odpowiadali za wykroczenia, jakieby w domach ich się zdarzyły.

Bomby w Łodzi.

Łódź. (TBK.) Przy rewizji w pewnym domu znaleziono 3 bomby. Właściciel tego domu strzelał kilkakrotnie do policyantów, poczem go aresztowano.

Rewolucya w Rosji.

Przywrócenie połączenia telegraficznego.

Wiedeń (tel. wł.). Połączenie telegraficzne Warszawy z Wiedniem zostało dziś przywrócone w całej pełni.

Tajemnica „Potiemkina“.

Berlin (tel. wł.). „Local Anzeiger“ donosi z Petersburga, że utrzymuje się tam upórzywie pogłoska iż czarnomorski pancernik „Potiemkin“ zatonął wskutek eksplozyi i że wraz z nim zginął minister marynarki Birilew.

Nawoływania reakcjonisty.

Petersburg. (Tel. wł.). Z Moskwy donoszą: Dziennik „Moskowskija Wiedomosti“ wyszedł w czarnych obwódkach i zamieścił wezwanie „do wszystkich Rosyan“, ażeby zgromadzili się w cerkwiach i uzbroili się przeciw rewolucjonistom.

Hr. Witte — rewolucjonistą w słowach.

Berlin. (Tel. wł.). Donoszą tu z Petersburga, że hr. Witte przyjął na audyencji adwokata Adiera i redaktora Sokołowa. Podczas audyencji hr. Witte wyraził się, że Rosya jest do gruntu skorumpowaną i że nielatwo będzie tę korupcję usunąć. Rokowania w Porthmouth były zabawką w porównaniu z zadaniem, jakie czeka Wittego w Rosji.

Car kapitułuje?

Paryż. (TBK.) Nadeszła tu w nocy depesza z Londynu: Car Mikołaj przyjął projekt liberalny i mianował Wittego prezesem gabinetu.

Car nadał Dumie władzę ustawodawczą.

Wszystkie klasy ludności będą uprawnione do wyborów.

Wszelkie stany wyjątkowe zostaną zniesione.

Dotyczący manifest zostanie wydany dziś jeszcze.

Znowu przerwa telegraficzna.

Petersburg. (Pet. ag.) Urzędnicy telegraficzni w Petersburgu rozpoczęli strajk, tak iż obecnie komunikacja telegraficzna jest przerwana.

Postulaty robotników petersburskich.

Petersburg. (TBK.). Po uchwaleniu strajku urzędnicy głównego urzędu telegraficznego udali się do szefa tego urzędu sekretarza stanu Durnowa, aby mu przedłożyć żądania urzędników i poinformować go o położeniu.

Po południu odbyło się posiedzenie Rady miejskiej; sala była szczerze wypełniona; wejścia obsadzone były przez urzędników policji.

Przybyło 30 delegacji robotniczych, które przedłożyły Radzie następujące wnioski:

1) Robotnicy żądają spełnienia swych znanych postulatów i praw wolnościowych.

2) Miasto na czas trwania strajku ma utrzymywać robotników.

3) Jakkolwiek robotnicy nie chcą zniszczyć wodociągów, żądają jednak bezzwłocznego cofnięcia wojska, które strzeże wodociągów, w przeciwnym razie wodociągi zostaną zniszczone.

4) Miasto w przyszłości nie powinno łożyć kosztów na utrzymanie policji państwowej i kozaków, używanych przeciw obywatelom.

5) Miasto ma poręczyć osobiste bezpieczeństwo delegatów, gdyż gen.-gubernator może zażądać ich aresztowania.

6) Miasto ma dostarczyć robotnikom broni i uzbroić milicję obywatelską. Robotnicy obejmują gwarancję za spokój i porządek w mieście.

Rada miejska obiecała do wtorku dać odpowiedź na te żądania.

Rozruchy wśród marynarzy.

Petersburg. (TBK.). W 14-ym oddziale marynarzy w Petersburgu wybuchły wczoraj popołudniu poważne rozruchy, które jednakże około wieczora uśmierzono.

Oficerowie a propaganda rewolucyjna.

Petersburg. (TBK.). U przełożonego stowarzyszenia adwokatów zjawili się czterech oficerów, którzy wyrazili życzenie, aby ich wspomagano przy organizowaniu ruchu wolnościowego w armii.

Walki w Tyflisie.

Paryż. (TBK.). „Matin“ donosi z Tyflisu: Na wszystkich ulicach miasta strzelają. Z okien domów i dachów robotnicy strzelają do wojska i policji, które również odpowiada strzałami. Po obu stronach zabici i ranni.

Miasto było wczoraj bez oświetlenia. Gubernator wydał rozporządzenie do właścicieli domów, nakazujące pod karą oświetlenie ulic.

Socjaliści francuscy.

Chalon-sur-Saone. (TBK.). Kongres zjednoczonej partii socjalno-demokratycznej uchwalił popierać urzędników pocztowych i telegraficznych, nauczycieli i wszystkich robotników, będących w służbie państwowej, gdyby utworzyli oni syndykat.

Przewodniczący odczytał telegram z sympatjami dla kongresu, nadeszły od rosyjskich rewolucyjnych socjalnych demokratów. W telegramie wyrażono nadzieję, że francuscy socjaliści popierać będą naród rosyjski w walce przeciw caratowi.

Petersburska agencja strajkuje!

Petersburg. (TBK.). Delegaci strajkujących urzędników telegraficznych udali się do urzędowej petersburskiej agencji telegraficznej, dostarczającej wiadomości do dzienników i wezwali jej funkcjonariuszy do zawieszenia pracy. Żądaniu temu stało się zadość.

Sprawa posła dr. Forzta.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Montags Revue“ donosi, że rząd zaniechał zamiaru mianowania posła Forzta szefem sekcji w ministerstwie kolejowem, lecz powołać ma na to stanowisko radcę ministeryjalnego w min. kolejowem, br. Maksymilinda Boschmanna. Mianowania dr. Forzta zaniechano, aby nie drażnić Niemców.

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanii.

Madryt. (TBK.). Król powierzył prezydentowi ministrów Montero Rios, misję utworzenia nowego gabinetu.

Naprawianie przez prasę co Wilhelm popsuł.

Berlin. (TBK.). „Nordd. Allg. Ztg.“ pisze o známym toaście cesarza Wilhelma w Dreźnie, że dopatrywanie się w słowach cesarza tendencji zaczepnych jest śmiesznością, która się sama charakteryzuje.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. (TBK.). Partya socjalno-demokratyczna odbyła tu zgromadzenie ludowe na rzecz powszechnego głosowania. Uchwalono rezolucję, podnoszącą, że program rządowy o wiele bardziej zbliżony jest do żądań partii socjalno-demokratycznej od reform popieranych przez obecną większość parlamentarną, które to reformy służą do oszukania ludności. Zgromadzenie wzywa stronnictwa parlamentarne, aby poparły program rządu, o ile odnosi się do powszechnego głosowania i tem przyczyniły się do postępu w kraju.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Montags Revue“ pisząc o programie br. Fejervarego, oświadcza, że to jest program czysto agitacyjny, na którego urzeczywistnienie dziesiątków lat by potrzebna. Nie obejdzie się przy tem o jednych wyborach. Pismo wspomniane podkreśla, że jest to pierwszy wypadek, gdzie rząd usiłuje narzucić

powszechne głosowanie z góry, wbrew życzeniu parlamentu.

„Sonn und Montags-Zeitung“, wobec programu br. Fejervarego uważa za usprawiedliwione wszelkie najgorsze obawy. Program ten dąży do odbudowania narodowego państwa węgierskiego. Wspólność gospodarcza z Austrią, mająca potrwać do r. 1917 staje się pozorną, a wedle planu Fejervarego Austria ma za własne pieniądze zająć się odbudowaniem państwa węgierskiego. żadne stronnictwo w Austrii na podobny proceder zgodzić się nie może.

Szegedyn (TBK.). Bar. Bannffy stawiał tu wczoraj przed wyborcami i w przemówieniu swem krytykował program rządowy, zaznaczając, że jest on tylko częścią programu stronnictwa mowcy. Bannffy domagał się zupełnego unarodowienia armii i wyraził nadzieję, że naród w walce o to żądanie zwycięży.

Budapeszt (TBK.). Dziennik „Budapest“ który został wczoraj skonfiskowany za artykuł p. t. „Stały komediant“, podaje dziś artykuł Koszuta, wykazujący że Fejervary rzuca obietnicami, nie dającami się spełnić.

Dziennik „Szigetien Magyar Orszay“ zamieścił bardzo ostry artykuł posła Leagyela, nazywający program Fejervarego zwykłym oszustwem.

Niezadowolnienie Młodo Czechów.

Praga. (Tel. wł.). W Usti odbyło się wczoraj zgromadzenie wyborcze, na którym omawiano sytuację polityczną, przyczem p. Placzek zarzucił klubowi Młodo czeskiemu zaniedbanie interesów narodowych, przez to, że wysuwając na pierwszy plan sprawę wewnętrznego języka czeskiego w urzędach sprawia, że najważniejsze sprawy narodowe idą w zapomnienie. Mowca zaatakował też dra Kramarza, który w sprawie hr. Sternberga nie postąpił w myśl życzeń klubu Młodo czeskiego — wezwał też dra Kramarza do uprzedzenia się, o ile jest prawdą, że konferował z hr. Goluchowskim, przyrzekając mu zaprzestanie obstrukcyi za obalenie gabinetu dra Koerbera.

Przeciw socyalistom.

Berno szwajc. (TBK.). Odbyły się tu wybory do Rady Narodowej pod hasłem zwalczania socyalistów. Dotychczasowa większość liberalno-demokratyczna utrzyma się i nadal. Socjaliści, którzy dotąd mieli 6 mandatów zdobyli jeden

Podróże Loubeta.

Lizbona. (TBK.). Loubet po serdecznym przyjęciu przez króla, odjechał, żegnany owacyjnie przez ludność.

Cintra (w Portugalii). (TBK.). W sobotę po śniadaniu w pałacu królewskim, oboje królestwo odjechali do Cascaes. Prez. Loubet zaś wrócił do Lizbony, ażeby przyjąć w poselstwie francuskim członków kolonii francuskiej.

Ze spraw bałkańskich.

Konstantynopol. (TBK.). Ze strony rumuńskiej zaprzeczają energicznie twierdzeniu półrządowego organu ateńskiego „Bulletin d'Orient“, że propaganda rumuńska działa wspólnie z bułgarską, i oświadcza, że pogłoska ta w tym celu została rozpущona, ażeby wśród Turków rzucić podejrzenie na Kucwołochów.

Zgony.

Grac. (Tel. wł.). Na udar sercowy zmarł tu kierownik miejscowej filii „Biura korespondencyjnego“ Pernhoffer.

Wiedeń. (TBK.). Prez. ministrów bar. Gautsch po skończonej kuracyi w Karlsbadzie dziś rano tu przybył.

Kacik humorystyczny.**Niedalikatny.**

Córka. Tatu, czy podoba ci się teraz, po nastrojeniu fortepianu, lepiej ta piosnka?

Ojciec: O tak... ale dobrzeby było gdybyś jeszcze siebie kazała nastroić!

Ze szkolnych kwiatków.

Profesor (doprowadzony do wściekłości hałasem): Gdybym należał do lepszych żywiołów w tej klasie nie zniósłbym tego niepokoju!...

Depesze handlowe z 30 b. m.

Wiedeń. d. 30 październ. Dziś o godzinie 12 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.53, Renta majowa 100.—, Węgierska renta koronowa 95.45 Akcje kredytowe 673.50 Kredytowe węgierskie 784.75, Bank anglo-austriacki 319.—, Unionbank 574.—, Bankverein 566.50, Länderbank 443.—, Kolej państwowa 674.25, Lombardy 124.—, Elbenthal 456.50, Fabryka broni —, Akcje tyton. —, Alpiny 546.—, Rima muranyi 552.—, Praskie Towarzystwo żelazne 2840, Losy turec. 145.—, Ruble 254.—, Usposobienie: silne.

Berlin d. 30 październ. O godz. 12 m. 30 notowano Kredyty 211.40, Disconto Comandite 191.70.

Budapeszt. dnia 30 październ. Pszenica na październik — do —, pszenica na kwiecień 1906 17.42 po 17.44, Żyto na październik 14.52 do 14.54. Żyto na kwiecień 1906 — do —. Owies na październik 13.94 do 13.96. Owies na kwiecień 1906 13.98 do 14.—. Kukurudza na sierpień — do —, Kukurudza na wrzesień — do —. Kukurudza maj 1906 r. — do —. Rzenak na sierpień 25.40 do 25.60.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty mierne.
Chęć mierna
Usposobienie spok.
Pogoda, zimno.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

WP. Z. A. w Schodnicy: Pytanie WPani jest tak nie określone, że nie wemy co odpowiedzieć. Tyle się pisze o odkryciach w sprawie leczenia suchoty, że nie możemy się domyśleć o kogo chodzi. W każdym razie jeżeli lekarz ów powiedział, iż dopiero za rok ogłosi wyniki, bezcelowym byłoby odnosić się do niego już teraz. Przypuszczamy, że mogło tu chodzić o prof. Behringa, który mieszka w Marburgu. Wszystkie odkrycia z tego zakresu są dotychczas jeszcze niepewne, a jeszcze najpewniejszym i najlepszym wyniki dającym, systemem leczenia jest dotychczas sanatoryalny. Daje on nieraz świetne wyniki, zwłaszcza że nie każda choroba piersiowa jest zaraz suchotami, lecz dopiero w suchoty się rozwinąć może. Bardzo tanim jest sanatorium w Aland pod Wiedniem, doskonałym sanatorium dr. Hawranka w Zakopanem a prawdziwie niezrównanym sanatorium dr. Dłuskiego pod Zakopanem.

WP. Miron. Nieudolne, to wcale nie „nowela“ jak ją WPan nazywa. Nie możemy wydrukować.

WP. Lud. w Kosowie. Jeżeli uczeń po raz trzeci otrzyma notę złą, nie może uczęszczać w dalszym ciągu do tego samego zakładu, z powodu „gorszącego lenistwa“. Jeżeli zaś przełożeni doszli do przekonania, że uczeń z natury jest „gorsząco leniwy“, wskutek czego źle i demoralizująco wpływa na młodzież, Rada szkolna może go nie przyjąć, chociażby nie doszedł aż do trzykrotnej noty „złej“.

WP. R. S. w B. Centralny związek dla przemysłu krajowego, Fredry 7 l. (Pałac Fredrów).

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Leon Bapp

8772

powrócił i jak dawniej ordynuje od 9—12 i od 3—6
ulica Jagiellońska nr. 7. 1 piętro.

OPERATOR

Dr. Franciszek Słęk

b. I. asystent c. k. kliniki chirurgicznej Uniw. lwowskiego.
Ordynuje od 3—5, pl. Bernardyński l. 2a. 10179

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog w Uniwers. wrocławskim
ordynuje w chorobach skórnych, wenerycznych (466
Lwów, ul. Kopernika 28 od godz. 3—6
popołudniu.

LOVRANA obok Abbazyi. „PENSION CENTRAL“
polecą na sezon jesienny pokoje wraz
z całem utrzymaniem od 6 kor. dziennie.
10159

Oświadczenie.

Dowiedziawszy się, że krąży pogłoski, złośliwie w Krakowie rozsiewane, a mnie wielce ubliżające, jakoby za odstąpienie od skargi w sprawie zabicia syna mego śp. Władysława został wynagrodzony, oświadczam, że pogłoski te są z gruntu nieprawdziwe, gdyż Pan Staniszewski poniósł dobrowolnie tylko koszty pogrzebu i pomnika. — Pozostawiwszy sprawę karną zwykłemu biegowi wymiaru sprawiedliwości, nie popieram jej z mojej strony jedynie dlatego, że nie szukam zemsty w tem nieszczęściu, które obie strony dotknęło równie boleśnie.

Kraków, 28 października 1905.

Stanisław Markiewicz,
c. k. komisarz powiatowy.

10547

Tegoroczny siódmy kongres międzynarodowy dla hydrologii, klimatologii, geologii i fizycznej terapii, który obradował w Wenecji od 10 do 18 i wyróżnił się długim szeregiem udanych rozpraw naukowych, skupił około 300 badaczy, głównie Włochów, Francuzów i Hiszpanów. Jednakże i Niemcy, Austro-Węgry, Serbi etc. miały tu w lekarzach i uczonych z odnośnych gałęzi wiedzy lekarskiej swoich przedstawicieli. Z kongresem połączyła się, jak to ostatnimi czasy weszło w zwyczaj, pewnego rodzaju wycieczka naukowa, w której uczestniczyło około 70 członków kongresu, między tymi profesorowie Vinaj i Pagliani z Turynu, Baduel z Florencji i Tasciani z Rzymu. Celem wycieczki naukowej było jezioro Garda wraz z swymi stacyami klimatycznymi, oraz najgłośniejsze uzdrowiska Tyrolu włoskiego, przede wszystkim zaś Levico. Przybycie gości do Levico w d. 15 bm. wieczorem było nader serdeczne i uroczyste. Przedpołudniem 16 zajęty naukowe wykłady o Levico i jego kuracyach pod dyktando naczelnego lekarza dra Gazzoletti i profesora Massalongo z Werony i gruntowne oględziny uzdrowiska, jego obu wielkich domów zdrowia i wzorowego domu rozsyłkowego, podczas kiedy jedna grupa uczestników pod przewodnictwem dyryg. dra Liebermbergera już o g. 4 z rana udała się długim szeregami powozów na obejrzenie położonych na wysokości 1500 m. interesujących źródeł i alpejskiej filii Levico, Vetriolo, poczem goście wysoce zadowoleni wyjechali z Levico przez Roncegno i Trient do Wenecji. 10487

Przed wyborami z V kuryi.

Tłumacz, 27 października.

(Ruska taktyka. — Prawybyry w Jezierzaniach jako ilustracja ruskich skarg).

Obserwujemy tutaj ciekawy objaw psychiczny u naszych Ukraińców czy Rusinów — nie wiem jaka na-

Wieńce grobowe

z woskowych i batystowych kwiatów poleca w wielkim wyborze poczynawszy od 80 ct. do zł. 10.— szarfy do wieńców w rozmaitych gatunkach i kolorach z czarnymi lub złotymi napisami po zł. 1.20

Skład wyrobów krajowych

10559

Ch. Schaff, Lwów, Trybunańska 16.

zwa im się należy od czasu niedawnych enuncyacji różnych prezesów rozmaitych „zboriów”. Panowie ci tyle „razajawiali” o biednej naszej wschodniej Galicyi, że sami prowodyrowie uwierzyli, iż to „korinno ruskij kraj”; a stojąc na tem stanowisku, tracą przytomność, gdy w jakiejś miejscowości przy obecnych prawyborach z V kurii do rady państwa, nie wyjdą sami „cześni” z otcem duchownym na czele. — Na zewnątrz owo zakłócenie równowagi mózgowej objawia się telegramami do namiestnictwa, ministerstwa spraw wewnętrznych, deputacyą do pana namiestnika, wstępny artykułem „Dziła” i „Swobody”, interpelacyą w Sejmie, wreszcie wniesieniem do starostwa pisemnego protestu, według którego zgodnie z interpelacyą sejmową zawsze komisarz wyborczy dopuścił się wszystkich zbrodni przewidzianych ustawą karną, a gdy i to nie pomagało, zahipnotyzował „czesnych”, i w ten sposób wyboru „hruniów” dokonał. Poseł Oleśnicki — świadomy swego posłannictwa — zabiera zaraz w Sejmie głos, ale nie we własnym imieniu, swego klubu lub danej wsi, w której wybory wypadły nie pomyśli „otca” duchownego; poseł ten, interpelując pana namiestnika, zawsze ma pełnomocnictwo albo całej Ukrainy „od morza do morza”, albo nalicko-włodzimirskiego carstwa, albo wreszcie dochodzi tych krzywd w imieniu Węgier i „suspilnosty wid Karpat po Kawkaz”. — A powiarza się to tak często, że dziwić się prawdziwie należy, dlaczego Klub ruski nie stara się o nowelę do ordynacyi wyborczej, która by wybory w ten sposób unormowała, ażeby powiatowy soborczyk miał prawo mianowania delegatów dla każdej miejscowości, a ci ostatni w imieniu „suspilnosty” mieli prawo wybrania „czesnego” posła! Byłby to sposób pewny, wygodny, zapewniałby wybór kandydata klubu bez interpelacyi, a co najważniejsza — „zajawiałby” „korinną ruskość” naszego kraju. Dopóki jednak dziennik praw państwa takiej noweli nie ogłosi, będą zmuszeni prezesi klubów, „kruhów” i t. p. co raz bardziej i częściej się irytować wynikami wyborów. — Za dowód niech posłużą tutejsze Jezierzany, w połowie zamieszkałe przez polską szlachtę — Sokołów.

Przed 12 dniami odbyły się tam prawyборы i na 117 głosujących „cześni” dostali 27 głosów a „Hrunie” 90. Na taką straszną krzywdę wyrządzoną pośrednio Węgrom, a bezpośrednio podkaukaskim Rusinom, posypały się różne „brimkie” i „riszucze” protesty. A że to już nie pierwszy powód ze strony tłumackiego powiatu, do „zajawiania” niezadowolenia posłów klubu ruskiego z istniejących tutaj stosunków, zdaje się, że dlatego właśnie namiestnictwo zesłało tu swojego radcę i kazało zbadać, o ile i dlaczego powiat ten nie chce się solidaryzować z ideą „zahalnego ukraiństwa”. Badanie to podobno wykazało, że w akcie wyborczym brakowało jednego przecinka i 3 kropkę ponad i w nawiskach głosujących, tudzież że proboszcz ruski nie otrzymał od komisarza wyborczego biletu z zaproszeniem na wybory i musiał bez zaproszenia głosować, co już w Niżniowie ruskie duchowieństwo publicznie przy wyborach jako nielegalność napiętnowało.

Może zresztą i atmosferyczne względy przemawiały za zniesieniem wyborów (deszcz lał jak z cebra i ksiądz zmókł podobno do nitki), dość, że starostwo kazało ponownie wybór w Jezierzanach przeprowadzić.

W dniu dzisiejszym o g. 8 rano (czas średnio-europejski) pojechał do Jezierzan komisarz starostwa i — o dziwo! Ta sama lista przeszła 35 głosami przeciwko dwóm. Ani proboszcz ruski, ani diak, nie zjawili się do wyborów, mimo, że komisarz czekał na nich i głośno zdziwienie wyrażał, że autorowie wszystkich telegraficznych, ustnych i pisemnych protestów nie stają do ponownej walki. Czyżby się bali powtórnej kompromitacyi? Ale w takim razie po co było w wielki dzwon dzwonić?

„Mutatis mutandis”, każda ruska „krzywda” tak samo z blizką wygląda, jak owa jezierzanska; dla czego więc społeczeństwo polskie ma jeszcze tak wiele jednostek, które nie rozumiejąc prowodyrów „bratniego” „narodu” ani ich węgiersko-włodzimirskiego punktu wyjścia w Galicyi wschodniej, biorą ruskie „żałoby” na seryo!

Dział ekonomiczny.

== Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych liczyło (według nadesłanego nam sprawozdania Wydziału centralnego) w dniu 1 lipca 1905 2020 członków rzeczywistych, ubezpieczonych w kasie pensyjnej Towarzystwa. W ciągu III kwartału b. r. przybyło 41 członków rzeczywistych, ubyło zaś wskutek emerytowania, śmierci i wykreślenia 21 członków tak, że Towarzystwo liczyło z dniem 30 września 1905 członków rzeczywistych ubezpieczonych 2040. Nadto liczyło Towarzystwo w tym czasie 32 członków uczestniczących, 190 wspierających i 9 honorowych.

Osób pobierających renty było z początkiem III kwartału 982 z kwotą pborów rocznych k. 125.164 h. 74. W III kwartale ubyło 7 osób z kwotą k. 805.78, przyznano 11 rent inwalidów w kwocie k. 1.870.51, 8 rent wdowich w kwocie k. 237.17, pensyi dla sierót przy matkach w kwocie k. 61.32 i 1 pensję sierotom zupełnym w kwocie k. 904 rocznie. Towarzystwo liczyło zatem z dniem 30 września br. 325 emerytów z rentą roczną k. 65.537.81, 630 wdów z rentą wdowią w rocznej kwocie k. 46.767.61 i z pensjami dla dzieci w kwocie koron 10.000.77 i 40 sierót zupełnych z pensjami w kwocie rocznej k. 5.125.77, czyli razem 995 osób pobierających renty i pensye w kwocie rocznej 127.431.96.

Majątek kasy pensyjnej Towarzystwa z początkiem 1905 r. wynosił koron 1.507.853.61. W ciągu 3-ech kwartałów 1905 przybyło gotówki k. 405.631.12 i efektów i. w. k. 175.000, ubyło zaś efektów przez wylosowanie i w. k. 59.200 i gotówki użytej na zakupno efektów, wypłatę rent i koszty zarządu k. 448.870.02, tak że gotówka rozporządzalna i efekty powiększyły się w ciągu 3-ech kwartałów 1905 o k. 72.561.87.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych, oparte na ścisłej wzajemności, przyjmuje ubezpieczenia pensyjne, t. j. ubezpiecza renty na wypadek niezdolności do pracy, renty na starość, renty wdowie, pensye sieroce, ryczałty pogrzebowe (kapitały pośmiertne do k. 500) i t. p. pod bardzo dogodnymi warunkami.

Wszelkich informacji udziela wydział centralny we Lwowie ul. Cicha 1.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 29 października.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszemica gotowa od 8— do 8.20, pszemica na termina 0— do 0—. Zyto gotowe 6.10 do 6.30, żyto na termina 0— do 0—. Owies obrotowy gotowy 6.20 do 6.50, Owies obrotowy na termina 0— do 0—. Jęczmień pastewny 5.70 do 6—, jęczmień browarniany od 6.40 6.65. Rzepak nowy 11.50 do 11.75. Lnianka 0— do 0—. Groch pastewny 6.70 do 7—, groch do gotowania 8.50 do 9.25 Wyka — do ——. Bobik 6.20 do 6.40. Hreczka — do ——. Kukurudza nowa 0— do 0—, kukurudza stara — do ——. Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 50— do 65—, koniczyna biała 45— do 60, koniczyna szwedzka 55— do 70—. Tymotka — do —.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 33.75 do 34.25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 21.75 do 22—.

Z powodu braku dowozów ceny gotowego zboża podnoszą się. Co do artykułów pastewnych usposobienie stale dobre.

Doniesienie targowe firmy Paul Seelenfreund dom komisowy chmielu.

Norymberga, 28 października 1905.

Przywóz beli	900		
Odbyt	600		
Cena za 50 kilo	Prima	średni	brak
Galicyjski	65-75	55-60	—
Polski z Królestwa	60-75	—	—
Wołyński	58-65	45-55	—
Gebirgshopfen	42-58	35-40	—
Aischgründer	48-52	35-38	30-32
Hallertauer	68-75	—	—
” z certyfikatem	75-80	60-65	—
Spalter prima	80-85	—	—
” secunda	65-70	55-60	48-52
Kinding	70-75	58-60	—
Württemberg	65-70	50-57	—
Badeński	55-65	45-48	—
Altmark	—	—	—
Alzacki	—	—	—
Styryjski	—	—	—

Większe transporty galicyjskiego chmielu nadeszły tu przez Zatec (własności tamtejszych spekulantów) na sprzedaż, ale po większej części żądają o wiele wyższych cen, niż na targu płacą. Gorsze gatunki mają stosunkowo dobry zbytny na eksport do Anglii.

Usposobienie spokojne przy miernych obrotach, bez zniżki cen. Na targu leży 12.000 beli na sprzedaż.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

P. T. Obszarom dworskim

— wysyła —

10216

Waseline żółtą i czarną naturalną

najlepszy środek do czyszczenia i konserwowania skór, uprząży, metali etc., za pobraniem pocztowem. W puszkach blasz. po 5 kg. za 5 kor., i w puszkach blasz. po 1 kg. za 1.20 koron, w beczkach po 25, 50, 100, 200 kg. po 50 koron za 100 kg.

BLASK

KRAJOWA FABRYKA CZERNIDŁA I SMARÓW inż. WLAD. BIECHOŃSKIEGO w JAŚLE.

P. T. Właścicielom gorzelni

wysyła jedyny stały smar do maszyn po raz pierwszy w kraju wyrabiany

Tłuszcz Tovoota

przewyższający swoją smarnością i wydatnością wszelkie podobne wyroby zagraniczne. W puszkach blasz. 5 kg. po 5 koron za pobraniem pocztowem. W beczkach po 25, 50, 100, 200 kg. po 45 kor. za 100 kg.

Księgarnia H. ALTENBERGA we Lwowie

poleca następujące wydawnictwa:

Dzieła Fryderyka Nietzschego

przełożyli: W. Berent, K. Drzewiecki, L. Staff, St. Wyrzykowski. — Całość obejmuje 12 tomów.

Dotąd wyszły następujące tomy:

- I. **Tako rzecze Zaratustra** (tłum. W. Berent). kor. 7.80
- II. **Po za dobrem i złem** (tłum. St. Wyrzykowski). kor. 5.20
- III. **Z genealogii Moralności** (tłum. L. Staff). kor. 5.20
- IV. **Dytyramby Dionizyjskie** (tłum. St. Wyrzykowski). kor. 1.60

DALSZE TOMY W DRUKU.

10239

SKŁAD GŁÓWNY:

10239

w księgarni H. Altenberga we Lwowie.

Fryderyk Paulsen.

Schopenhauer Hamlet Mefistofeles

Trzy rozprawy z historii naturalnej pesymizmu.

Z drugiego wydania przełożył:

JAN KASPROWICZ.

(„WIEDZA I ŻYCIE”, Serya III. Tom VI.)

Cena kor. 2.40.

Nakład księgarni H. ALTENBERGA we Lwowie.

„Wiedza i Życie”

SERYA TRZECIA.

1. VAHINGER. Filozofia Nietzschego. Tłumaczył prof. dr. K. Twardowski, kor. 1.60.
2. TENNER JULIUS. Estetyka żywego słowa, k. 4—.
3. NITOBÉ INAZO (Tokyo). Bushido, dusza Japonii, k. 1.60
4. STENDHAL. O miłości. Tłumaczyli z francuskiego W. Mitarski i St. Lack, kor. 4.40.
5. BERNACKI E. Dr. Co to jest choroba? (Z ilustr.) 2.60.
6. PAULSEN FRYD. Schopenhauer — Hamlet — Mefistofeles. Trzy rozprawy z historii naturalnej pesymizmu. Przełożył Jan Kasprowicz, kor. 2.40.
7. NUSBAUM. Z teki biologa, k. 2.40.

Nowość!

Nowość!

JULJUSZ PAYOT

WYKŁAD MORALNOŚCI

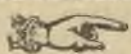
Ważne dla: Nauczycieli, nauczycielek, studentów i rodziców. — Cena k. 3.20.

Przyczyna i skutek. Każdy człowiek uczyni w swoim życiu zapewne tu i ówdzie już spostrzeżenie, którego przyczynę nie tak łatwo mógł sobie wyłamać. — Odnosi się to szczególnie do zbrodni w zdrowiu, które często pojawiają się nagle, a bezpośredniej przyczyny ich wystąpienia pozornie odkryć nie można. Jest to zjawisko, które mianowicie młode matki zauważają u dzieci, a występuje ono u tych delikatnych małych istot najczęściej w formie przewlekłego zatwardzenia. Przewlekłe zatwardzenie u dzieci pochodzi atoli najczęściej stąd, że dzieciom w zbyt wczesnym wieku

daje się za wiele mleka krowiego, z którego w żołądku dziecka powstają wielkie twarde bryły i które strawieniu o wiele większy stawia opór, niż pokarm matki. Bardzo dobrym środkiem przeciw tym, niemowlę nieraz wprost na niebezpieczeństwo życia narażającym zbroczeniom w wymianie materii, jest **Kufekego mączka dla dzieci**. Jeżeli się do mleka doda tego od wielu lat za bardzo dobry uznanego i przez lekarzy nadzwyczaj gorąco polecanego przetworu, to mleko ścina się w żołądku dziecka w małe płatki, jest łatwiejsze do strawienia i wartość odżywcza mleka zwiększa się znacznie przez znajdujące się w tej

mączce części mineralne i białkowe. Matki, które nie mogą same karmić swych dzieci, postępują przeto dobrze, jeżeli się uciekną do mączki Kufekego nie dopiero wtedy, kiedy się już u dziecka pokazały zbroczenia w trawieniu. **Kufekego mączka dla dzieci**, która zawarte w pokarmie matki odżywcze części posiada w należytych stosunku, jest bardzo wyborynym środkiem odżywczym, który nadzwyczaj do dano działa także na rozwój kości i mięśni w delikatnym ciele dziecka i na jego ogólne chowanie wpływa bardzo ko z słońce.

3936



Już wyszedł z druku



Kalendarz Słowa Polskiego na rok 1906

Cena egzemplarza, oprawionego w płótno ang. K. 1.20, z przesyłką pocztową w opasce zwykłej K. .50, w opasce polecanej K. 1.75.

10236

Do nabycia w księgarniach, biurach dzienników lub wprost w Administracji Słowa Polskiego, Lwów, Chorażczyzna 17—19.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

poniedziałek dnia 30 października 1905.

SAFANDUŁY

komedia 4 aktach W. Sardou; przek. Czerwińskiego.

Początek o godzinie 7 wieczór.

W Filharmonii lwowskiej

pod dyrektora L. Lityńskiego.

W SOBOTĘ 4 listopada odbędzie się koncert **Leona Slezaka** c. k. nadwornego śpiewaka i tenora wielkiej opery wiedeńskiej i **Oskara Dachsa** pianisty. Biletów do nabycia w kasie Filharmonii.

Colosseum Hermanów. Od 16 października **Wspaniały program** sensacyjnych nowości. 10 nigdy nie widzianych atrakcyj. W niedzielę i święta 2 przedstawienia: o g. 4 i 8. — Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płonna, ul. Karola Ludwika 9. 9516

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11.

Codziennie KONCERT muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór 9520

NAJLEPSZA KAWA i HERBATNIKI w cukierni Wityńskiego, Batorego 10. 9766

Wieniec grobowe najtaniej poleca M. JAN-KOWSKI, pl. Bernardyński 2. 9934

Bernard Połoniecki poleca fortepiany i pianina pierwszorzędných fabryk, jak: Steinveya, Blüthnera, Ehrbara, Heizmana, Schmida, Stingla i wielu innych. Wypożyczalnia fortepianów i pianin zupełnie nowych. Wyłączne zastępstwo dla Galicyi **Pianoli.** 2802

Wielkiej Encyklopedyi Powszechnej Ilustrow.

wyszedł z druku

Tom XXXII. broszurowany

Cena Rs. 4.—

Tom XXXI. XXXII. w oprawie Rs. 9'50. Warszawa. Administr. Nowy Świat 47

„Orygin. Victoria“ i „Nothmana“ maszyny do szycia są najlepsze.

Szyją wprzód i w tył i nadają się wybornie do haftu artystycz.

Maszyny KUŚNIERSKIE z najlepszej fabryki Duńskiej.

Główny i jedyny skład dla Galicyi i Bukowiny

Maurycy Frühling, Lwów Trzeciego Maja 5.

FILIE: Czerniowiec: Pasaż dr. Stokłów. Stanisławów: Pasaż Kołomyja. Jagiellońska. Tarnopol: Trzeciego Maja. Tłumacz: Rynek.



INDRA TEA

NAJLEPSZA HERBATA

Wszędzie do nabycia.

GŁÓWNY SKŁAD we LWOWIE

- DROGERIA -

L. Sadowskiego,

pl. Kapitulny 1. 9344

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie

Dr. Stanisław Kutrzeba

Doc. Uniw. Jagiell.

Historia Ustroju Polski

w zarysie.

Cena 3 kor. 50 hal., w oprawie płóciennej 4 kor. 50 hal.

Oddawna odczuwanej potrzebie zwięzłego podręcznika, któryby w całości przedstawił dzieje społecznego i państwowego ustroju Polski, książka dr. Kutrzeby znakomicie czyni zadość. Autor przedstawia stopniowy w niej rozwój stosunków społeczno-państwowych w ramach sześciu dziejowych okresów, wykazując wszędzie ścisły związek między przemianami w łonie samego społeczeństwa, a przeobrażeniami form państwowych. W każdym z poszczególnych okresów daje treściwy pogląd na stosunek wzajemny składowych części społeczeństwa, jego warstw i stanów, kreśli ustrój prawodawczy państwa, współudział w niem społeczeństwa, organizację władz i urzędów, skarbowości, wojska i sądownictwa. Książka ta, jako jedyna w swoim rodzaju jest bardzo pożądanym nabytkiem w naszej literaturze historycznej i powinna znaleźć, jak najszerzej rozpowszechnienie.

9392

Obwieszczenie.

10361

Komisya menaży garnizonowej we Lwowie, obecnie przy pułku piechoty l. 15, odda dostawę artykułów menaży na r. 1906.

Oferty do dnia 10 listopada 1905. Bliższe szczegóły u tejże komisji.

Lwów, 15 października 1905.

KONKURS.

10550

Niniejszym rozpisuje się konkurs na posadę sekretarza i kontrolera gminnego.

Termin wnoszenia podań do 10 listopada 1905. Obie te posady będą nadane łącznie jednej osobie.

Wymogi:

- 1) Świadectwo ze złożonego egzaminu kwalifikacyjnego na sekretarza gmin podleg. ustawie z r. 1896.
- 2) Świadectwo z egzaminu kwalifikacyjnego na kontrolera i kasyera gmin podleg. ustawie z roku 1896.
- 3) Nieprzekroczony rok życia 40.
- 4) Obywatelstwo austriackie.
- 5) Świadectwo moralności względnie świadectwo władzy rządowej lub ekonomicznej w których petent dotychczas przebywał.
- 6) Kaucja służbowa w kwocie 400 koron, która w razie przyjęcia może być złożoną gotówką lub papierami.

Wynagrodzenie 1600 koron rocznie i 3 pięciolecia po 200 koron.

Zwierzchność gminna w Mostach Wielkich dnia 25 października 1905.

Za burmistrza: Herman.



Stylowy garnitur

mahoniowy: Kanapa, 4 fotele w cenie 175 zł. do 1 listopada do sprzedania.

Adres: w adm. „Słowa polskiego“. Do oglądania tylko od 2—3 popoł.

10572

Najładniejszy podarunek!



„Ozdoba każdego pokoju“

Z okazji zwiniecia fabryki powiedio mi się nabyć 8000 dywanów ścienych, 11.000 dywaników przed łóżka i 6000 lambraków (do okien) tak tanio, że jestem w możności wspaniały **dywan ścienny** z szenili z obu stron zupełnie jednaki o pięknych trwałych kolorach 100 ctm. sz. 200 ctm. długi, prześliczne wzory: lwy, psy, rodzina sarn, łabędź, paw, jelen, wielbłąd, kwiaty etc. po zł. 2'50 za pobraniem rozsyłać. Szczególnego polecenia godne dla mieszkań wilgotnych, ponieważ dywan jest tak gruby, że wilgoć go nie przebieje.

Piękne dywaniki przed łóżka tylko 10 ct. za sztukę.

Pierwszy morawski dom wysyłki towarów

Juliusz Hoitasch, Göding Nr. 69 (Morawia)

Setki podziękowań i powtórných zamówień do przejrzenia. Towar, który się nie podoba przyjmujemy napowrót bez wahania, a pieniądze zwracamy.

Filia

c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu

wydaje począwszy od 30 października b. r.

orócz 3 prc. asygnat kasowych z 8-dniowem

wypowiedzeniem także

3³/₄% asygnaty kasowe

po kor. 200, 500, 1.000, 5.000, 10.000

z 30-dniowem wypowiedzeniem.

Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe,

waluty, przekazy zagraniczne i załatwia

wszelkie interesy bankowe. 10556

Ogłoszenie na ofertową sprzedaż towarów.

Zarząd masy konkursowej firmy handlowej Jakóba Balsambauma we Lwowie ogłasza niniejszym ryczałtową sprzedaż w drodze ofertowej, należącego do tej masy zapasu towarów bławatnych i urządzenia sklepowego względnie magazynowego. Zapas towarów został przez ocenicieli sądowych oceniony na 107.372 kor. 47 hal., jednakowoż jego faktyczna wartość wedle cen płaconych przez kredytyrystę wynosi około 190.000 kor. Urządzenie ocenione zostało sądowo na 393 kor. 60 hal. Oferty z dołączeniem 10 proc. wadium winne być wniesione na ręce podpisanego zawiadowcy masy najpóźniej po dzień 20 listopada b. r. Sprzedaż nastąpi bez poręczenia za jakość i ilość towarów, nadto zastrzega sobie zarząd zupełną swobodę co do przyjęcia oferty choćby niższej, względnie co do nieprzyjęcia żadnej oferty. Zabranie towarów z magazynów na koszt nabywcy, winno nastąpić najpóźniej do dnia 14 od zawiadomienia oferenta o przyjęciu jego oferty, zaś cena kupna musi być zapłaconą przed zabraniem towarów. Wadium nabywcy, któryby nie dotrzymał warunków, przepadnie na rzecz masy konkursowej. Względem ewentualnego przeglądu towarów należy się porozumieć z podpisanym zarządcą, który też na żądanie udzieli dalszych wyjaśnień.

Dr. Aleksander Mayer
adwokat we Lwowie pl. Maryacki 1. 8.

WODOCIĄGI

Ogrzewania, studnie, pompy, łazienki, motory ropne 9414

CHYLEWSKI, HRUBY i Sp.

Biuro techniczne. Lwów, Kopernika 15a. Kraków, Szewska 23

Wszelkie urządzenia mechaniczne.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
Inż. SZEŁIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

PLYTY IZOLACYJNE
DO FUNDAMENTÓW
SMOŁA BESTYLOWANA
DO DACHÓW I DRZEWA

PAPA
DŁ. KRYCIA DACHÓW

ASFALT DO OSUSZANIA
ZAWILGOCZONYCH ŚCIAN
KUCZY GRZYBEK DRZEWA
W BUDYNKACH.

Ia Anna Csillag

z moim olbrzymim, 185 centymetrów długim warkoczem rusałki, posiadam takowy dzięki 14-miesięcznemu używaniu mojej pomady własnego wynalazku. Pomada moja uznana jest za jedyny środek pielęgnowania włosów, przyspieszania ich porostu, wzmacniania cebulek. Wywołuje u panów pełną, silną brodę i nadaje po krótkim używaniu włosom na głowie i brodzie połysk naturalny i chroni je od przedwczesnego siwienia do późnej starości.

Nigdy jeszcze nie twierdziłam, że łysym panom i w miejscach, gdzie nie ma cebulek włosowych, wyrosną włosy, bo jest to przecież rzeczą niemożliwą; natomiast odrastają włosy u panów i pań już po bardzo krótkim czasie i tak utrzymać można do późnego wieku bujny zarost włosów przy użyciu wynalezionej przeze mnie jedynie cudownie działającej pomady Anny Csillag a z tego też powodu cieszy się preparat mój światową sławą i wszędzie w całym świecie jest poszukiwany.

Poleca się zatem panom i panom, cierpiącym na wypadanie włosów, używać li tylko pomady Anny Csillag a będą podziwiać cudowne wprost skutki tejże. Firma moja istnieje przeszło 25 lat i ręczy wobec tego za najlepsze skutki. Z powodu, iż w ostatnich czasach bardzo wiele pojawiło się bezwartościowych naśladownictw, upraszam takowe przy zachwalaniu odrzucać. 10330

Cena puszek 1, 2, 3 i 5 zł.

Codzienna wysyłka pocztą po nadesłaniu lub za pobraniem należności. Wysła wprost fabryka na cały świat, dokąd należy adresować wszelkie zlecenia.

Anna Csillag Wiedeń I., Graben 118. Jedyny skład wysyłkowy we Lwowie apteka pod sr. orłem H. Rubla przedtem Z. Ruckera.



NAŁAKI
jest

MACZKA ŻUŻŁOWA THOMASA



uznaną za najlepszy i najtańszy nawóz fosforowy. — Użyć jej jeszcze można teraz na oziminy, jako nawóz pogłówny, a również dla siewu wiosennego może być rozsiąną obecnie na surowe skiby. 6531

Pouczające broszurki i cenniki wysyła gratis i franko.

Jeneralny reprezentant

„FABRYK FOSFATÓW THOMASA”

JÓZEF KARRACH,

Lwów — ul. Jagiellońska 1. 22.

Baczność na znak „Gwiazda”.

1 i 14 listopada najbliższe 2 ciągnięcia

1 austr. Czerw. Krz.	Kor. 60.000, 30.000	Razem 6 losów
1 węg. Czerw. Krz.	Kor. 30.000, 20.000	15 ciągnięć rocznie. Cena K.
1 włoski Czerw. Krz.	Lir. 35.000, 20.000	250
1 Bazylika-Dombau	Kor. 30.000, 20.000	
1 serbski tyton.	Fr. 100.000, 75.000	w 32 ratach po
1 Józiv (dob. ser.)	Kor. 30.000, itd.	8 kor. mies.

Prawo gry po pierwszej racie. — Czeki i gazeta darmo.

Dom bankowy i kantor wymiany

Rohatyn i Ułam

Lwów, ul. Sykstuska 1. 8. 10528

LABORATORYUM CHEMICZNE 8944
Mra I. Bojarskiego, Lwów, Wałowa 9

poleca: Wyciąg szpilkowy do kąpieli, Rum chinowy na porost włosów, Perfumy, Pudry, Wodę kolońską, Wodę rumiankową do mycia włosów, mydła toaletowe, proszki i wody do ust. Prawdziwy krem ogórkowy. — Zlecenia z prowincji odwrotnie.

TEATR ROZMAITOŚCI

DEPENDANCE BRISTOL

codziennie przedstawienie pierwszorzędnych artystów, dwie sensacyjne komedye. Program familijny. Początek o 8 1/2 g. 9521

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie.

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety
po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.

Zlecenia giełdowe uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej **lokalacji kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe
wyplaca się bez potrącenia prowizji i kosztów.

BEZPŁATNE PRZEGLĄDANIE NUMERÓW

losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczanie losów przed stratą z powodu wylosowania.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

43

DEPOZYTY SCHOWKOWE

(Safe Deposits)

Za opłatą 50 do 70 koron rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku pod własnym kluczem, gdzie **bezpечно a dyskretnie** przechować można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jaknajdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.